SPORTOWY 24

ZAWISZA POKONAŁ RESOVIĘ

JEDYNA BRAMKA PADŁA W 20. MINUCIE SPOTKANIA – Str. 19-24

Nr ISSN 1230-9192
Nr indeksu 350680

www.expressbydgoski.pl

Nr 184 (11372) | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Express BYDGOSKI

37 lat

Poniedziałek, 10.08.2026

Praski Zamek zalewa fala turystów. Będą ograniczenia
Jedną z największych atrakcji miasta odwiedza rocznie około 9 milionów turystów. Na dodatek brak jest kontroli nad liczbą sprzedawanych biletów. – Str. 9

Każdy może stać się częścią Teatru Polskiego
Trwa nabór do Rady Widzów i Widzek oraz zespołu wolontariuszy na najbliższy sezon. – Str. 4

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Remont

Rzeźby kompozytorów zniknęły sprzed filharmonii

Posągi zostały zabezpieczone, zdemontowane i będą przechowywane do zakończenia prac w magazynie wykonawcy.
– Str. 5

Hałas

Sprawa bydgoskich dzwonów ma trafić do Sejmu i Unii Europejskiej

Europoseł Konfederacji Marcin Sypniewski zapowiedział, że złoży w tej sprawie petycję do Parlamentu Europejskiego.
– Str. 5

O mrozach nikt już nie pamięta, a tablica na pętli nadal nie działa
Miała zostać naprawiona, gdy skończą się niskie temperatury – Str. 4

Sprawdź, czy bon ciepłowniczy jest również dla Ciebie
Są pieniądze dla biedniejszych rodzin na ogrzewanie. Wnioski do końca sierpnia. – Str. 2

FOT. ANDRZEJ BANAŚ

Bydgoszcz

FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Szyfry na pikniku

W sobotę na Wyspie Młyńskiej odbył się piknik zorganizowany z okazji 121. rocznicy urodzin Mariana Rejewskiego. Było miasteczko pełne atrakcji związanych z kodowaniem, historią i robotyką.

Kontrowersje

Bydgoszcz i powiat bydgoski na końcu w rankingu zamożności samorządów

Marcin Kozłowski

Ukazujące się od 1990 roku pismo Samorządu Terytorialnego „Wspólnota" opublikowało coroczny rankingu zamożności samorządów. Niestety, wyniki zestawienia nie są dobre dla Bydgoszczy i powiatu. Lepiej jest wśród małych miast i gmin wiejskich.

Autorzy publikacji zastosowali identyczną metodę obliczania wskaźnika zamożności jak w minionych latach. Pominęli wpływy z dotacji celowych bowiem uznali, że jednorazowy wpływ inwestycyjny nie ma związku z trwałym wzrostem lokalnego budżetu, a może sprawić, że dany samorząd awansuje bardzo w klasyfikacji, ale tylko na krótki czas. W rankingu uwzględniono tylko zatem dochody własne i otrzymywane subwencje, by lepiej oddać przewodnie hasło zestawienia, czyli zamożność.

Niestety, w zestawieniu „Wspólnoty" fatalnie wypadła Bydgoszcz i powiat bydgoski. Może to tym bardziej zastanawiać, bo województwo kujawsko-pomorskiej zajęło bardzo wysokie czwarte miejsce. Zamożność per capita (wskaźnik wyrażający wartość dochodów lub dóbr przypadającą na jednego mieszkańca) w 2025 roku wyniosła 730,84 zł. Miejsca na podium zajęły województwa mazowieckie (915,37 zł), lubuskie i zachodniopomorskie. Za naszym regionem jest Dolny Śląsk i Podkarpacie.

W zestawieniu 18 wojewódzkich miast Bydgoszcz z wynikiem 8835,11 zł wyprzedza tylko Gorzów Wielkopolski i Toruń. ©℗
– Str. 6

eprasa.pl b608491569

TYDZIEŃ Z EXPRESSEM

Wtorek: Strefa Biznesu Środa: Strona Zdrowia Czwartek: Dodatek dla seniorów

10.08.2026
Poniedziałek

Dziś imieniny: Borysa i Wawrzyńca
Telefon alarmowy: 112

EXPRESS BYDGOSKI

Redaktor naczelna Alicja Polewska
Z-cy redaktor naczelnej Justyna Wojciechowska-Narloch, Lucyna Talaśka-Klich, Jakub Stykowski
Wydawca dnia Robert Borzyszkowski

www.express.bydgoski.pl

Polska Press Makroregion Wielkopolska Kujawsko-Pomorskie
Redakcja ul. Zamoyskiego 2, 85-063 Bydgoszcz, tel. 52 32 63 100, redakcja@express.bydgoski.pl
Prezes Makroregionu Marek Ciesielski
Dyrektor reklamy Agnieszka Perlińska
Dyrektor marketingu Katarzyna Jabłońska
Druk Polska Press Oddział Poligrafia, 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o. ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

PBC

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.express.bydgoski.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz dnia

Tomasz Rusek:
Żadnych wątpliwości

W sobotę obchodziliśmy światowy dzień kota. Jestem więc Państwu winny oświadczenie. Miałem w życiu kilak zwierząt. Ale bez cienia wątpliwości stwierdzam: koty są najmądrzejszymi i najlepszymi towarzyszami człowieka. Cicho tam, psiarze. Cicho. Miałem też psa. Więc wiem, co mówię.

Choć... trochę Was, psiarze, rozumiem. Gdy człowiek ma psa, to ma zwierzę z gruntu mniej lub bardziej posłuszne, trochę jednak stojące niżej w domowej hierarchii niż inni domownicy, którzy wyraźnie dominują.

Gdy w domu pojawia się kot, to człowiek musi zaakceptować, że ten sierściuch to żaden „pupil". To pełnoprawny członek rodziny, ze swoimi humorami, który chodzi swoimi ścieżkami, który - owszem - czasami posłucha człowieka, ale nie będzie udawał, że to „posłuchanie" to jakaś reguła. Ale dzięki temu kota... kocha się jakoś inaczej. Bo wiesz, że on też kocha cię inaczej. Nie jak pies - miłością bezwarunkową, ale niemal jak człowiek - z pamięcią o Twoim zachowaniu i traktowaniu. Nie wiem, czy to zabrzmi sensownie, ale na miłość kota trzeba sobie zasłużyć. A w zasadzie to zasługiwać codziennie od nowa.

Ale warto. Bo jeśli kot cię pokocha, zyskujesz partnera (celowo nie używam słowa „pupil") na całe życie.

No i nie trzeba go wyprowadzać w listopadzie czy grudniu na siku! Prawie zapomniałem o tym ważnym fakcie!

A tak przy okazji: kłaniam się nisko z szacunkiem wszystkim kociarzom, którzy ratują, dokarmiają, sterylizują i szukają domów bezdomnym kotom. Robicie wspaniałą robotę.

PIENIĄDZE

Bon ciepłowniczy - sprawdź, czy też dla ciebie

Agnieszka Domka-Rybka

Są to pieniądze dla biedniejszych rodzin, m.in. z Kujaw i Pomorza - na ogrzewanie. Mieszkańcy dostaną dofinansowanie na pokrycie wysokich rachunków za ciepło z miejskich sieci ciepłowniczych.

Do 31 sierpnia można składać wnioski o bon ciepłowniczy. To wsparcie finansowe dla gospodarstw domowych o niższych dochodach, które korzystają z ciepła dostarczanego przez przedsiębiorstwo energetyczne.

Jednak bon mogą otrzymać nie tylko mieszkający w blokach, ale również właściciele domów jednorodzinnych podłączonych do sieci.

Nie przysługuje natomiast w przypadku korzystania z indywidualnego źródła ciepła (kotła gazowego, pompy ciepła, kotła na węgiel, pellet czy drewno). Kolejne kryterium związane jest z wysokością kosztów dostarczanego ciepła.

O bon mogą wnioskować gospodarstwa, które płacą za nie więcej niż 170 zł za GJ (gigadżul).

Z bonu skorzystają osoby i rodziny, które mają dochód:

- do 3272,69 zł w przypadku gospodarstwa jednoosobowego,
- a do 2454,52 zł na osobę w gospodarstwach wieloosobowych, używający ciepła systemowego (sieciowego).

FOT. ANDRZEJ BANAŚ

Warto sprawdzić, czy dostaniemy dopłatę do ogrzewania

Obowiązuje także znana zasada znana już przy różnych innych formach wsparcia, jak np. przy czternastej emeryturze, tzw. złotówka za złotówkę. Oznacza to, że nawet po przekroczeniu kryterium dochodowego, dopłata zostanie przyznana, choć, oczywiście, pomniejszona o kwotę ponad limit. Minimalna wypłacana kwota to będzie 20 zł, a niższe wypłaty nie będą realizowane.

Nowy mechanizm zostanie uruchomiony jeszcze przed rozpoczęciem sezonu grzewczego 2026/2027, dlatego warto już teraz się tym zainteresować.

Wniosek może złożyć każdy, kto: mieszka i przebywa w Polsce, jest obywatelem naszego kraju lub cudzoziemcem, który ma: zezwolenie na pobyt stały lub pobyt rezydenta, status uchodźcy lub ochronę uzupełniającą, zgodę na pobyt ze względów humanitarnych lub na pobyt tolerowany, obywatelstwo państwa UE, Europejskiego Obszaru Gospodarczego (EOG) lub Szwajcarii.

Obecna edycja dotyczy dofinansowania na cały 2026 rok. I jak w pierwszej, wysokość bonu wciąż uzależniona jest od cen ciepła. Czyli, w przypadku, gdy koszt ciepła wyniesie 170–200 zł/GJ netto, kwota bonu wyniesie 1000 zł; jeśli wyniesie od 201 do 230 zł/GJ netto, gospodarstwo otrzyma 2000 zł; w przypadku przekroczenia 230 zł/GJ netto kwota bonu to 3500 zł.

Wniosek o bon ciepłowniczy najszybciej złożymy przez aplikację mObywatel lub platformę gov.pl, a można także tradycyjnie w urzędzie gminy (lub miejskim ośrodku pomocy) właściwym dla miejsca zamieszkania. Wymagane dokumenty to: wypełniony wniosek oraz zaświadczenie od zarządcy budynku (spółdzielni lub wspólnoty) o cenie i korzystaniu z ciepła systemowego (chyba że ktoś jest bezpośrednią stroną umowy z dostawcą).©℗

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Express Bydgoski"

tel. 52 511 94 64
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.expressbydgoski.pl

POGODA W BYDGOSZCZY

Poniedziałek 31°C/16°C

Wtorek 23°C/14°C

KALENDARIUM BYDGOSKIE 10 SIERPNIA

Zdzisław Krzyszkowiak ustanawia rekord świata na 3 km z przeszkodami

1461: król Kazimierz Jagiellończyk rozpoczął z Bydgoszczy kolejną wyprawę w czasie wojny trzynastoletniej na zajmowane przez Krzyżaków Świecie i Chojnice.
1545: w czasie silnej burzy od uderzenia pioruna zapaliły się kościół i klasztor bernardynów w Bydgoszczy; pożar strawił budynki praktycznie w całości. Ocalały jedynie biblioteka, izba chorych i zakrystia.
1815: działająca dotąd przy ul. Poznańskiej drukarnia Friedricha Grünauera przeniesiona została do nowo wybudowanego budynku przy Jagiellońskiej 1. Był to początek działającej tam przez wiele lat, już nie istniejącej drukarni wydawnictw szkolnych.
1905: nowy proboszcz bydgoskiej fary, ks. Ryszard Markwart, wykupił grunt i założył przy ul. Artyleryjskiej cmentarz zwany dziś Nowofarnym.
1928: czwórka ze sternikiem z Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego w składzie Edmund Jankowski, Franciszek Bronikowski, Leon Birkholc, Bernard Ormanowski i sternik Bolesław Drewek stanęła na najniższym stopniu podium igrzysk Olimpijskich w Amsterdamie i otrzymała brązowe medale.
1956: w wydzielonej sali restauracji „Słowianka" przy ul. Gdańskiej (róg al. Mickiewicza) otwarta został sala kinowa z 15 czteroosobowymi stolikami. Pomysłodawcą była dyrektor lokalu Mieczysława Weltz.
1961: biegacz Zawiszy Bydgoszcz Zdzisław Krzyszkowiak, złoty medalista olimpijski z Rzymu, w Wałczu na żużlowej bieżni ustanowił rekord świata w biegu na 3 km z przeszkodami z czasem 8:30,4 sek.
1968: we wczesnych godzinach rannych na Starym Rynku w Bydgoszczy 32-letni mężczyzna zaatakował nożem i zranił trzy kobiety. Został ujęty przez przechodniów po pościgu i oddany w ręce MO. ©℗ **KB**

eprasa.pl b608491569

HANDEL

Regał z książkami w zwykłym sklepie to nie biblioteka

Agnieszka Domka-Rybka

Zakaz handlu w niedziele to kompletna fikcja - uważa Związkowa Alternatywa. Niektórzy handlowy za nic mają nawet wyroki Sądu Najwyższego, że „postawienie w zwykłym sklepie regału z książkami nie czyni go biblioteką".

Dziś wcale nie dziwią takie opinie, jak pani Magdaleny z powiatu inowrocławskiego: - Mieszkam na wsi i mamy duży sklep należący do pewnej grupy zakupowej. Jest czynny w każdą niedzielę. Tak się składa, że znam właściciela i wiem, że to na pewno nie on stoi w niedzielę za ladą, a zwykle są dwie pracownice. Jak to jest, mamy w końcu zakaz niedzielnego handlu, czy nie?

Takie przykłady można mnożyć, Czytelnicy opowiadają, że widzą, jak przez siedem dni w tygodniu są czynne takie sklepy, jak m.in. Żabka, Lewiatan, Intermarche czy Carrefour Express.

Sposoby na unikanie zakazu handlu są różne i to np. wypożyczalnia sprzętu sportowego, kluby czytelnika, biblioteka, wypożyczalnia książek.

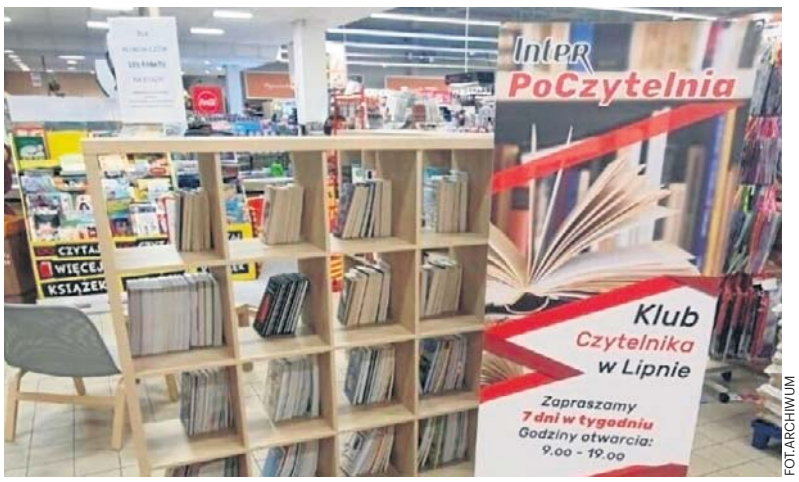

FOT. ARCHIWUM

Klub czytelnika w Intermarche. Tak tłumaczył swoją decyzję: „Musimy utrzymać się przy takiej konkurencji, niedziela jest do tego niezbędna"

Wyroki Sądu Najwyższego formalnie zamknęły możliwość obchodzenia w ten sposób zakazu uznając, że „postawienie w zwykłym sklepie regału z książkami, fotela i stolika dla czytelnika nie czyni go biblioteką", a poza tym „sklep musi być częścią obiektu, jak muzeum, teatr czy ośrodek sportowy, ale nie odwrotnie - biblioteka czy czytelnia nie może być jedynie dodatkiem do sklepu".

Tyle wyroki, bo życie handlowców pisze własne scenariusze, czyli sztuczki na ominięcie prawa.

I tę fikcję chciałaby zlikwidować „Związkowa Alternatywa" - przychodzi nawet z gotowym pomysłem.

Związkowcy postulują całkowite zniesienie zakazu handlu w niedziele. Przepisy, które weszły w życie w 2018 roku są niespójne i pełne wyjątków, przez co nie realizują celu, dla którego zostały wprowadzone - czytamy na na Interii.

Według Związkowej Alternatywy, obecne regulacje uderzają zarówno w pracowników, jak i konsumentów. Bo w niedziele niehandlowe działa wiele placówek korzystających z ustawowych wyjątków, natomiast zamknięte pozostają przede wszystkim hipermarkety i galerie handlowe, gdzie naruszenia przepisów prawa pracy występują rzadziej niż w mniejszych sklepach.

Jak powiedział cytowany przez Interię Piotr Szumlewicz, przewodniczący ZA, ustawa przeforsowana przez poprzedni rząd i NSZZ „Solidarność, choć miała ukrócić proceder omijania zakazu handlu w niedziele, stała się w praktyce „kompletną fikcją": „ Obecna koalicja rządząca zapowiadała przegląd przepisów, jednak do tej pory nie przedstawiła żadnych nowych rozwiązań, a prace legislacyjne w tym zakresie nie są prowadzone".

„Związkowa Alternatywa" proponuje zmiany w kodeksie pracy. Związkowcy chcą, by hipermarkety i galerie handlowe mogłyby pracować w niedziele, ale tylko pod warunkiem radykalnie wyższych płac za pracę w tym dniu niż za pracę w niedziele.

„Nasza propozycja to 2,5 razy wyższe stawki za pracę w niedziele niż za pracę w dni powszednie. Innymi słowy minimalna płaca godzinowa za pracę w niedziele wynosiłaby 78,50 zł (2,5 razy 31,40 zł), a najniższa za ośmiogodzinny dzień pracy w niedziele wynosiłaby 628 zł. Dzięki takiemu rozwiązaniu w niedziele pozostałyby otwarte tylko te sklepy, które byłyby gotowe godnie płacić" - tak powiedział „Faktowi" Piotr Szumlewicz.

Na tym nie koniec, bo praca w niedziele oznaczałaby dodatkowy wolny dzień w tygodniu i możliwość załatwienia spraw urzędowych czy rodzinnych. Otwarcie galerii handlowych i hipermarketów w niedziele pozwoliłoby też rozładować ruch klientów w piątki i soboty.

Związkowcy proponują, żeby tymi zmianami objąć nie tylko handel, ale też wszystkie branże, w których pracuje się w niedziele, czyli oprócz pracowników handlu także np. gastronomii, transportu, ochrony zdrowia, policji, pomocy społecznej, rozrywki czy energetyki.

©℗

MATERIAŁ INFORMACYJNY ORLEN
0011563986

Program „ORLEN. Energia Sąsiedztwa" rozstrzygnięty. 2 mln zł na rozwój lokalnych społeczności

Poznaliśmy wyniki drugiej edycji programu „ORLEN. Energia Sąsiedztwa" realizowanego przez ORLEN i Fundację ORLEN. Dofinansowanie otrzyma 71 inicjatyw przygotowanych przez organizacje społeczne, samorządy i instytucje lokalne. Łączny budżet programu wynosi 2 mln zł.

71 projektów z dofinansowaniem

Druga edycja programu spotkała się z dużym zainteresowaniem. Do Fundacji ORLEN wpłynęło **205 wniosków**. Po ocenie zgłoszeń **wybrano 71 projektów**, które otrzymają wsparcie. Maksymalna wartość pojedynczego grantu to **30 tys. zł**.

Jakie projekty otrzymały finansowanie?

Wśród zwycięskich projektów znalazły się m.in. szkolenia z pierwszej pomocy z wykorzystaniem technologii VR, społeczne ogrody deszczowe, programy wsparcia rodzin i seniorów, działania na rzecz zdrowia psychicznego oraz inicjatywy rozwijające kompetencje cyfrowe młodzieży. Wsparcie otrzymały także projekty integrujące mieszkańców poprzez sport, kulturę i aktywności międzypokoleniowe. Wśród nich są m.in. działania uczące rozpoznawania dezinformacji, projekty wspierające osoby z niepełnosprawnościami, inicjatywy rozwijające lokalną odporność na sytuacje kryzysowe czy przedsięwzięcia zachęcające mieszkańców do wspólnego dbania o przestrzeń i środowisko naturalne.

Dla kogo jest program?

„ORLEN. Energia Sąsiedztwa" to program grantowy skierowany do społeczności żyjących w sąsiedztwie infrastruktury ORLEN. Jego ideą jest wspieranie lokalnych inicjatyw, które odpowiadają na ważne potrzeby mieszkańców, rozwijają ich współpracę i pomagają budować silne, aktywne społeczności.

O dofinansowanie mogły ubiegać się m.in.:

- organizacje pozarządowe,
- jednostki samorządu terytorialnego, które chcą realizować projekty na rzecz społeczności żyjących wokół wybranych aktywów ORLENU.

„Program „ORLEN. Energia Sąsiedztwa" powstał po to, aby wspierać inicjatywy, które powstają blisko ludzi i odpowiadają na prawdziwe potrzeby lokalnych społeczności. Cieszy nas zainteresowanie 2. edycją programu oraz różnorodność zgłoszonych projektów. Dzięki przyznanym grantom mieszkańcy zyskają przestrzeń do wspólnego działania, rozwoju kompetencji i budowania silniejszych więzi społecznych. To dla nas bardzo ważne, szczególnie w miejscach, gdzie prowadzimy naszą działalność - mówi **Anita Cieślicka-Szczepaniak, Rzeczniczka ds. społeczności lokalnych w ORLENIE.**

Program wspiera projekty z obszarów takich jak edukacja, ochrona środowiska, zrównoważony rozwój oraz aktywizacja społeczna.

Miliony na działania społeczne

W 2025 roku Fundacja ORLEN przyznała granty 42 inicjatywom, przeznaczając na ich realizację blisko 1 mln zł. Druga edycja programu „ORLEN. Energia Sąsiedztwa" to kolejny krok we wspieraniu pomysłów tworzonych przez mieszkańców i lokalne organizacje. Zwiększenie budżetu do 2 mln zł pozwoli zrealizować jeszcze więcej inicjatyw niż podczas pilotażowej edycji.

Tegoroczne projekty będą realizowane od 15 sierpnia 2026 roku do 31 marca 2027 roku.

eprasa.pl b608491569

Bydgoszcz

KULTURA

Możesz stać się częścią Teatru Polskiego. Nabór do Rady Widzów i Widzek

Opr. Jarosław Więcławski

Trwa nabór do Teatralnej Rady Widzów i Widzek oraz zespołu wolontariuszy na sezon 2026/2027 w Teatrze Polskim w Bydgoszczy. W obu wypadkach chętni mogą się zgłosić do 31 sierpnia.

Teatralna Rada Widzów i Widzek to ciało doradczo-opiniujące, którego celem jest włączenie publiczności w dyskusję o kształcie bydgoskiej sceny. Inicjatywa działa od roku.

– Tak jak podczas poprzedniej edycji naboru, również i tym razem czekamy na Wasze listowne odpowiedzi. Wierzymy, że właśnie ta forma najlepiej pozwala opowiedzieć o sobie, swoich marzeniach i swoim spojrzeniu na teatr. List może być odręczny albo napisany na komputerze. Możesz go również stworzyć jako kolaż z wycinków gazet, afiszy, zdjęć czy rysunków. Najważniejsze, żeby był Twój – informuje Teatr Polski w Bydgoszczy.

Zainteresowane osoby w liście mają odpowiedzieć o tym, jaki jest ich teatr marzeń. Jak zaznacza TPB, nie chodzi o sam budynek czy repertuar, ale o to, jakie miejsce chce współtworzyć widz. Każdy powinien też opowiedzieć o sobie.

Teatrowi zależy na tym, aby skład Rady był różnorodny, pod kątem wieku, środowiska czy doświadczeń. Jej członkowie będą otrzymywali bezpłatne wejściówki na wybrane spektakle oraz będą mieli możliwość brać udział w wybranych wydarzeniach organizowanych przez Teatr.

List można przesłać na adres Al. Mickiewicza 2, 85-071 Bydgoszcz lub osobiście w portierni. W kopercie trzeba umieścić dane kontaktowe: imię i nazwisko oraz numer telefonu lub adres e-mail.

Równolegle prowadzony jest nabór do wolontariatu, który rozpocznie działalność przy tej instytucji kultury. Poszukiwane są osoby dyspozycyjne, odpowiedzialne oraz gotowe na nowe wyzwania i działania animacyjne oraz edukacyjne. Teatr zaprasza do współpracy ludzi, którzy ukończyli 16. rok życia. Zgłoszenia przyjmowane są za pośrednictwem formularza online. Regulamin wolontariatu dostępny jest na stronie teatrpolskibydgoszcz.wordpress.com. ©℗

WRACAMY DO TEMATU

O mrozach nikt już nie pamięta, a tablica na pętli dalej nie działa

Marcin Kozłowski

Po ustaniu niskich temperatur na pętli autobusowo-tramwajowej przy ulicy Rycerskiej miała zostać naprawiona tablica informująca o godzinach odjazdów kursujących tam linii. Minęło pół roku, a wyświetlacze wciąż nie działają. Co na to drogowcy?

FOT. MARCIN KOZŁOWSKI

Tablica główna na pętli Rycerska nie działa od ponad roku

Pętla przy ul. Rycerskiej została oddana do użytku w 2012 roku jako element nowej trasy tramwajowej prowadzącej do dworca kolejowego Bydgoszcz Główna. Końcowe/początkowe przystanki mają tam tramwaje linii 5, 8 i 9 oraz autobusy linii 67 i 79. Przez pętlę przejeżdżają też (w dwóch kierunkach) autobusy linii 57 i 88. Pojazdy Miejskich Zakładów Komunikacyjnych w Bydgoszczy odjeżdżają z kilku stanowisk.

O godzinach odjazdów wszystkich autobusów i tramwajów z podaniem wspomnianych stanowisk informowała jedna duża tablica, która nie działa już od ponad roku. To spore utrudnienie dla pasażerów - szczególnie osób starszych i pierwszy raz będących w tym miejscu.

- Obecnie z tablicy zdjęte zostały stare panele celem wymiany na sprawne, które pozyskano z innych tablic będących w magazynie ZDMiKP. Jednak z uwagi na warunki atmosferyczne i bardzo niskie temperatury prace zostały wstrzymane, aby nie powodować zniszczeń przewodów wewnątrz tablic, których izolacja może w tych warunkach pękać. Będziemy kontynuować prace, jak tylko poprawią się warunki pogodowe - informowała nas 3 lutego 2026 roku Katarzyna Muszyńska, rzecznik prasowy Zarządu Dróg Miejskich i Komunikacji Publicznej w Bydgoszczy.

Minęło dokładnie pół roku, warunki atmosferyczne są od kilku miesięcy znakomite, o mrozach nikt już nie pamięta, a tablica jak nie działała, tak nie działa. Awaria być może zostanie wreszcie usunięta w przyszłym tygodniu.

- Jak już informowaliśmy tablica została uruchomiona w 2012 roku. Jej niska czytelność wynikała ze zużycia lub miejscowego uszkodzenia podświetlenia panelu LED. W związku z tym konieczna okazała się wymiana paneli świetlnych, jednakże z uwagi na obecnie stosowane technologie, panele musiały być wymienione na całkowicie nowe, ponieważ zakup dokładnie takich samych (jak te zastosowane kilkanaście lat temu) jest obecnie już niemożliwy. Alternatywą, dzięki której nie trzeba przerabiać całej tablicy, co generowałoby zdecydowanie wyższe koszty, było częściowe pozyskanie paneli używanych i stosowanych przez ZDMiKP w systemie ITS (w innych tablicach). To właśnie poszukiwanie i sprawdzanie przydatności części zamiennych zajęło najwięcej czasu. Nasz serwisant wymienił już stare panele z wyświetlacza oraz elektronikę na inne, sprawne. Na przyszły tydzień zaplanowano kolejny etap prac. Jeżeli przebiegną pomyślnie, tablica zostanie uruchomiona - zapewnia nas teraz rzecznik bydgoskich drogowców.

Nie działa również tablica „zbiorcza" informująca o godzinach odjazdów autobusów i tramwajów z podaniem stanowisk na przystankach przy dworcu kolejowym Bydgoszcz Główna. W tym przypadku również problemem jest znalezienie części zamiennych.

- Przyczyną awarii jest wyeksploatowanie się podzespołów, głównie elementów wyświetlających. Tablica ma 14 lat, co sprawia, że znalezienie części zamiennych zajęło więcej czasu niż początkowo zakładaliśmy. Kolejne próby uruchomienia urządzenia zaplanowano na przyszły tydzień - informuje Katarzyna Muszyńska. ©℗

AKCJA CHARYTATYWNA 0011545569

eprasa.pl b608491569

KONTROWERSJE

Sprawa bydgoskich dzwonów ma trafić do Sejmu i UE

Adam Szczęśniak

Przed kościołem przy Świętej Trójcy odbyła się konferencja prasowa zwołana przez polityków bydgoskiej prawicy. Mają zamiar wnioskować o zmiany w przepisach.

Informowaliśmy już, że część Bydgoszczan mieszkająca w okolicach parafii Świętej Trójcy złożyła skargę do Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Warszawie, że dzwony bijące o godz. 17 w dni powszednie są zbyt głośne.

Urząd ze stolicy zobowiązał bydgoski ratusz do zweryfikowania ich głośności, ale UMB - zanim rozpocznie procedurę - zwrócił się do parafii o rozważenie możliwości ich ściszenia. Nerwowo zareagowali na to proboszcz parafii i radny wojewódzki, zrobił się szum, z wyjaśnieniami i prośbą o zaprzestanie szerzenia nieprawdy odezwali się ratuszowi urzędnicy, a specjalne oświadczenie musiał wydać biskup bydgoski Krzysztof Włodarczyk.

W tle pobrzmiewały głosy, że przepisy powinno się zmienić, aby nie dotyczyły obiektów sakralnych, gdy emitują dźwięki związane z kultem religijnym. Właśnie tego dotyczyła konferencja bydgoskich polityków.

Europoseł Konfederacji Marcin Sypniewski zapowiedział, że złoży petycję do Parlamentu Europejskiego i skieruje pytania do Komisji Europejskiej, aby instytucje europejskie chroniły wolność religijną. Chce powalczyć o nowe regulacje, które nie będą prowadzić do sytuacji, w której dźwięki związane z kultem religijnym zostają usunięte z przestrzeni publicznej.

W imieniu posła PiS Pawła Szrota mówiła bydgoska radna Grażyna Szabelska. Zapowiedziała, że parlamentarzyści PiS przygotują projekt nowelizacji ustawy Prawo ochrony środowiska. Chcą wyłączyć z procedury dźwięki emitowane przez kościoły i inne obiekty sakralne, jeśli pozostają one bezpośrednio związane z kultem religijnym. Z kolei bydgoski radny niezależny Bogdan Dzakanowski zapowiedział zbieranie od 1 września podpisów pod petycją do prezydenta Karola Nawrockiego.

©℗

KULTURA

Rzeźby kompozytorów zniknęły sprzed filharmonii

Adam Szczęśniak

Powoli rozpoczynają się prace wokół bydgoskiej Filharmonii Pomorskiej. Na razie teren został zabezpieczony przez wykonawcę, wkrótce rozpocznie się remont wraz z rozbudową.

Kilka dni temu informowaliśmy o podpisaniu umowy z firmą Unibep. Teren właśnie został przez nią przejęty. Na początek zabezpieczono cztery rzeźby polskich kompozytorów, które stały na Placu Krzysztofa Pendereckiego przed Filharmonią Pomorską.

Kompozytorzy będą bezpieczni

Jak donosi portal „Bydgoszcz Informuje", przy schodach „witają" gości i melomanów posągi Ignacego Jana Paderewskiego, patrona FP oraz Fryderyka Chopina, a przy wejściu na plac, bliżej fontanny multimedialnej, znajdują się rzeźby przedstawiające Karola Szymanowskiego i Henryka Wieniawskiego. Posągi zostały zabezpieczone, zdemontowane i będą przechowane do zakończenia prac.

FOT. B. WITKOWSKI/UMB

Pracownicy firmy Unibep zabezpieczyli i wywieźli do magazynu cztery rzeźby polskich kompozytorów sprzed budynku FP

- Wykonawca przechowa je w swoim magazynie - wyjaśnia na łamach „BI" Maciej Puto, dyrektor Filharmonii Pomorskiej.

Modernizacja i przebudowa Filharmonii Pomorskiej ma trwać trzy lata. Cztery główne etapy to kompleksowy remont starego gmachu razem z salą koncertową, budowa siedziby dla administracji - z prawej strony obecnego budynku, budowa podziemnej sali koncertowej pod placem i podziemny parking, który ma powstać od ulicy Słowackiego.

Filharmonia Pomorska jednak nie zasypia na czas budowy. Koncerty będą się odbywać w Bydgoskim Centrum Targowo-Wystawienniczym, auli Copernicanum UKW oraz kampusie Akademii Muzycznej.

Posągi zostały zabezpieczone, zdemontowane i do zakończenia prac wykonawca będzie przechowywał je w bezpieczny sposób w swoim magazynie.

Rozbudowa nie kończy letnich koncertów

Jak informuje FP, w niedzielę, 23 sierpnia o godz. 18.00 muzycy Capelli Bydgostiensis zagrają na Skwerze Krzysztofa Komedy przy fontannie multimedialnej w ramach cyklu letnich koncertów „Kameralnie pod wierzbą" organizowanego wspólnie z Miejskimi Wodociągami.

Z kolei we wrześniu kolejna edycja Bydgoskiego Festiwalu Muzycznego. Na inaugurację (18.09) w Bydgoskim Centrum Targowo-Wystawienniczym zaśpiewa gwiazda światowej opery Aleksandra Kurzak.

Na zakończenie 64. BFM - 16 października, także w BCTW, koncert pt. Symfonia rocka, podczas którego z Orkiestrą Symfoniczną FP i chórem dziecięcym zaśpiewają Piotr Cugowski, Gabriela Murawska, Mateusz Ziółko i Kuba Jurzyk. ©℗

IMPREZA

Festiwal Wisły po raz kolejny w Bydgoszczy. Armada dotrze do nas w sobotę

Oprac. Maciej Czerniak

Największe święto królowej polskich rzek, fiesta wodniaków i uczta dla wszystkich miłośników żeglugi śródlądowej. Zbliża się 10. edycja Festiwalu Wisły, a 4., która odbędzie się w bydgoskim Fordonie.

Do tej pory wydarzenie cieszyło się bardzo dużym zainteresowaniem Bydgoszczanek i Bydgoszczan, a także gości odwiedzających nasze miasto. W sobotę, 15 sierpnia w Starym Fordonie czekać na wszystkich chętnych będą bezpłatne koncerty, rejsy po Wiśle i jak zawsze mnóstwo regionalnych potraw.

- Na naszych nadwiślańskich bulwarach w Starym Fordonie przez cały dzień czeka nas moc atrakcji, na które zapraszamy wraz z organizatorami. Bydgoszcz to miasto wody i muzyki. Dotychczas przez wiele lat kojarzone z rzeką Brdą, ale od kilku lat to także nasza Wisła. Zrewitalizowane bulwary w Starym Fordonie to miejsce, gdzie mieszkańcy i goście uwielbiają spędzać wolny czas, a jedną z takich znakomitych okazji jest Festiwal Wisły – mówi zastępca prezydenta Bydgoszczy Łukasz Krupa. – Od piętnastu lat mamy Ster na Bydgoszcz, a od trzech lat, dzięki Festiwalowi Wisły podkreślamy, że Bydgoszcz to miasto dwóch rzek – dodaje.

Tegoroczny festiwal rozpoczął się już w piątek, 7 sierpnia we Włocławku. Przez ponad tydzień jego uczestnicy popłyną wzdłuż Wisły. W Toruniu będą 13-14.08, w Wielkiej Nieszawce 15.08, do Bydgoszczy dotrą 15.08 . ©℗

FOT. URZĄD MIASTA BYDGOSZCZY

Uczestników Festiwalu Wisły w Fordonie czeka moc atrakcji

AKCJA CHARYTATYWNA
0111544823

eprasa.pl b608491569

SPOŁECZEŃSTWO

Ranking zamożności samorządów. Gdzie Bydgoszcz?

Marcin Kozłowski

Ukazujące się od 1990 roku pismo Samorządu Terytorialnego „Wspólnota" opublikowało coroczny rankingu zamożności samorządów. Niestety, wyniki zestawienia nie są dobre dla Bydgoszczy i powiatu. Lepiej jest wśród małych miast.

Autorzy publikacji zastosowali identyczną metodę obliczania wskaźnika zamożności jak w minionych latach. Pominęli wpływy z dotacji celowych, bowiem uznali, że jednorazowy wpływ inwestycyjny nie ma związku z trwałym wzrostem lokalnego budżetu, a może sprawić, że dany samorząd awansuje bardzo w klasyfikacji, ale tylko na krótki czas.

W rankingu uwzględniono tylko zatem dochody własne i otrzymywane subwencje, by lepiej oddać przewodnie hasło zestawienia, czyli zamożność.

„Wpływające do budżetu dochody zostały skorygowane przez dodanie skutków zmniejszenia stawek, ulg i zwolnień w podatkach lokalnych, by porównywać faktyczną zamożność, a nie skutki podejmowanych w gminach autonomicznych decyzji odnoszących się do polityki fiskalnej. Ta poprawka odnosi się wyłącznie do samorządów gminnych, bo powiaty i województwa nie podejmują decyzji odnoszących się do podatków. Natomiast w związku ze zmianami ustawowymi zniknęła potrzeba odejmowania składek przekazywanych przez samorządy w związku z subwencją równoważącą (regionalną w przypadku województw). Skorygowane w ten sposób dochody podzieliliśmy przez liczbę ludności każdej jednostki samorządowej" - czytamy w tej publikacji.

Najnowszy ranking pokazuje, że lokalni liderzy nie zmienili się, a największe zmiany nastąpiły dopiero w dalszych częściach zestawień. Zaledwie w 2,5 proc. jednostek samorządowych realne dochody zmniejszyły się.

Bydgoszcz z tyłu

Niestety, w zestawieniu „Wspólnoty" fatalnie wypadła Bydgoszcz i powiat bydgoski. Może to tym bardziej zastanawiać, bo województwo kujawsko-pomorskiej zajęło bardzo wysokie czwarte miejsce.

Zamożność per capita (wskaźnik wyrażający wartość dochodów lub dóbr przypadającą na jednego mieszkańca) w 2025 roku wyniosła 730,84 zł. Miejsca na podium zajęły województwa mazowieckie (915,37 zł), lubuskie i zachodniopomorskie. Za naszym regionem jest Dolny Śląsk i Podkarpacie.

FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ/POLSKA PRESS

Bydgoszcz zajęła trzecie miejsce od końca

W zestawieniu 18 wojewódzkich miast Bydgoszcz z wynikiem 8835,11 zł wyprzedza tylko Gorzów Wielkopolski i Toruń. W porównaniu z 2024 rokiem miasto awansowało o lokatę wyprzedzając wspomnianą jedną ze stolic województwa lubuskiego. Liderami są natomiast Warszawa (13654,71 zł), Opole i Wrocław.

Niemal na samym dole zestawienia powiatów jest bydgoski. Podobnie jak rok wcześniej zajmuje dopiero 311 pozycję (na 314 samorządów) z wynikiem per capita 1075,61 zł. Gorzej wypadają tylko powiaty kielecki (woj. świętokrzyskie), skierniewicki (woj. łódzkie) i łomżyński (woj. podlaskie). Wynika z tego, że powiat bydgoski jest najmniej „zamożny" na Kujawach i Pomorzu. Dla przykładu aż na 13. miejscu jest powiat mogileński (2525,03 zł), a na 18. radziejowski (3425,89 zł). Na podium są z kolei samorządy z mazowieckiej Przysuchy (3203,51 zł), pomorskiego Człuchowa i świętokrzyskiego Opatowa.

Okoliczne gminy daleko

W kategorii małych miast 113. miejsce na 687 zajmuje Solec Kujawski. W porównaniu z rankingiem z 2024 roku samorząd ten z wynikiem 7315,67 zł zanotował spadek o 10 lokat. Dopiero na 396. lokacie znajdujemy Koronowo, które rok do roku spadło w zestawieniu o 48. pozycji i ma obecnie wskaźnik 61,34,71 zł. Najwyżej notowane ośrodki z woj. kujawsko-pomorskiego to Brześć Kujawski (28. lokata - 9321,61 zł), Górzno (54 - 90,78,37 zł) i Radzyń Chełmiński (67 - 78,18,70 zł). Liderami w tej grupie są Krynica Morska (woj. pomorskie) - 22324,03 zł, Karpacz (woj. dolnośląskie) i Międzyzdroje (woj. zachodniopomorskie)..

AUTOREKLAMA
0011554213

NASZA AKCJA

Ty też możesz dołożyć swój wagonik do Pociągu Marzeń!

Ruszyła kolejna edycja naszej wakacyjnej akcji. Zanim jednak Pociąg Marzeń zabierze dzieci na upragniony wypoczynek, wspólnymi siłami musimy go rozpędzić.

„Pociąg Marzeń" to ogólnopolska akcja, która od lat przynosi uśmiech na dziecięcych twarzach. Pomagamy podopiecznym wybranych fundacji i stowarzyszeń, dzieciom z rodzin w trudnej sytuacji i małym pacjentom szpitali i hospicjów. W ramach tej pomocy finansujemy im letnie wyjazdy, podczas których wiele z nich po raz pierwszy w życiu widzi polskie morze lub spędza czas w górach. Finansujemy również sprzęt sportowy, rehabilitacyjny i wszelką niezbędną pomoc, której potrzebują.

Jednak, aby nasz pociąg mógł wyruszyć w podróż, potrzebuje wagoników. A te przyłączane są do niego dzięki firmom i partnerom – darczyńcom decydującym się na pomoc. Im jest ich więcej, tym więcej potrzebujących zostanie objętych akcją.

W ramach podziękowania, na wykupionym wagoniku umieszczamy logotyp firmy. Pociąg z doczepionymi wagonikami symbolicznie przejeżdża przez całą Polskę – pojawia się na łamach dzienników regionalnych oraz lokalnych serwisów internetowych należących do P olska Press Grupy, dzięki czemu jest widoczny dla milionów naszych czytelników. To nie tylko nasz ukłon w stronę darczyńców, ale także zachęta dla innych przedsiębiorców, by dołączali do naszego łańcucha dobra.

Za nami organizacja wielu edycji „Pociągu Marzeń", które przyniosły w sumie ponad 3 mln złotych na wsparcie działań realizowanych przez fundacje. Dzięki tym pieniądzom setki dzieci mogły wyjechać na wakacje. Dla wielu z nich były to pierwsze wakacje w życiu! Był to też finansowy zastrzyk pozwalający zakupić fundacjom niezbędny sprzęt rehabilitacyjny, sportowy, czy medyczny.

Kujawsko-Pomorski oddział Polska Press Grupy już od lat wspiera podopiecznych Fundacji „Okruszek Szczęścia" z Lubicza Dolnego, działającej na rzecz dzieci, młodzieży, potrzebujących rodzin i osób niepełnosprawnych. Jej działalność nie ogranicza się wyłącznie do udzielania pomocy – fundacja tworzy przestrzeń do rozwoju, integracji i budowania relacji między mieszkańcami regionu.

W ubiegłym roku dzięki środkom przekazanym przez naszych sponsorów, podopieczni fundacji mogli wyjechać na wypoczynek w polskich górach. Tegoroczna zbiórka pomoże zrealizować im kolejne wakacyjne marzenia!

Osoby pragnące dołączyć się do akcji mogą kontaktować się z jej koordynatorem pod numerem 605 651 968.

eprasa.pl b608491569

WIARA

Schizma dotarła do regionu. Diecezja daje instrukcje

Adam Willma

Bractwo św. Piusa X działa aktywnie również w naszym regionie. Diecezja bydgoska opublikowała już instrukcje dla duchownych i świeckich, którzy chcieliby z nim zerwać.

W Bydgoszczy kaplica Bractwa św. Piusa X działa przy ul. Toruńskiej. W Toruniu wierni spotykają się przy ul. Fałata, a w pałacu w Bajerzu znajduje się kaplica i dom rekolekcyjny. We Włocławku kaplica jest dopiero organizowana.

Pierwszego lipca levebvryści (od nazwiska arcybiskupa Levebvre) konsekrowali czterech nowych biskupów bez mandatu papieskiego. Watykan uznał ten krok za czyn o naturze schizmatyckiej i ogłosił ekskomunikę osób bezpośrednio uczestniczących w konsekracjach.

Decyzja nie była zaskoczeniem - już w lutym przełożony generalny Bractwa rozmawiał w Watykanie z prefektem Dykasterii Nauki Wiary. Rzym proponował dalszy dialog, ale domagał się zawieszenia planowanych konsekracji, ale spotkał się z odmową. Watykan odpowiada, że wyświęcenie biskupów wbrew wyraźnemu zakazowi papieża narusza jedność Kościoła.

Instrukcja z Bydgoszczy

Kilka dni po konsekracjach na stronie diecezji bydgoskiej pojawiły się materiały dotyczące Bractwa. Najpierw opublikowana została informacja o procedurze powrotu jego członków do pełnej wspólnoty z Kościołem katolickim, a następnie polskie tłumaczenie szczegółowych wytycznych Dykasterii Nauki Wiary. Chodzi m.in. o procedurę dotyczącą księży, którzy zdecydują się opuścić Bractwo. Duchowny musi znaleźć biskupa lub przełożonego gotowego przyjąć go na próbę, napisać własnoręczny list do papieża, dołączyć dokument potwierdzający święcenia oraz podpisać wyznanie wiary.

Skruszony musi też zaakceptować Sobór Watykański II oraz prawowitość mszy odprawianej według posoborowego rytu. Może jednak przy tym zachować przywiązanie do dawnej liturgii. Okres próbny ma trwać od roku do trzech lat, później duchowny może zostać przyjęty do diecezji lub instytutu.

FOT. MARZENA BUGAŁA-ASTASZOW

Lefebvryści: konsekracje były aktem nieposłuszeństwa w jednej sprawie

Wytyczne inaczej traktują świeckich - znaczenie ma to, czy wierny formalnie podziela stanowisko doktrynalne Bractwa i świadomie odrzuca nauczanie lub władzę Kościoła katolickiego. Dokument wymienia tu między innymi członków Trzeciego Zakonu oraz osoby stale uczestniczące w działalności Bractwa i utożsamiające się z jego stanowiskiem. W ich przypadku powrót ma wymagać podpisania wyznania wiary i formuły przylgnięcia oraz formalnego przyjęcia przez miejscowego biskupa.

Inaczej wygląda sytuacja ludzi, którzy wybierali kaplice Bractwa wyłącznie ze względu na łacińską liturgię, duchowość lub sposób odprawiania mszy, ale nie odrzucali papieża ani nauczania Kościoła. Według wytycznych wystarczy, aby poinformowali katolickiego księdza, że nie będą dalej uczestniczyć w działalności Bractwa.

Bractwo odrzuca zarzuty

Organizacja odrzuca w niej zarówno zarzut schizmy, jak i ekskomunikę oraz watykańską ocenę udzielanych przez jej kapłanów sakramentów. Lefebvryści przekonują, że konsekracje były aktem nieposłuszeństwa w jednej sprawie, ale nie oznaczały odrzucenia papieża jako głowy Kościoła. Podkreślają, że uznają Leona XIV, wymieniają jego imię podczas mszy i modlą się za niego. Nie uważają też, by tworzyli odrębny Kościół.

Według Bractwa konsekracje były konieczne ze względu na zagrożenie dla tradycyjnej wiary i liturgii. Autorzy dowodzą, że biskupi nie zaciągnęli ekskomuniki i odrzucają także możliwość automatycznego karania świeckich tylko za uczestniczenie we mszy w jednej z kaplic. Bractwo kwestionuje również stanowisko Watykanu w sprawie spowiedzi i małżeństw. Utrzymuje, że spowiedzi są ważne dzięki jurysdykcji zastępczej, a małżeństwa mogą być ważnie zawierane ze względu na stan konieczności.

Bractwo uważa, że zasadniczy konflikt dotyczy nauczania Soboru Watykańskiego II i reform przeprowadzonych w Kościele posoborowych. Nie zgadza się na uznanie tych zmian za warunek pełnej jedności z Rzymem. ©℗

MATERIAŁ INFORMACYJNY FUNDACJI ZIEMIA I LUDZIE
0011346487

PRAWDZIWE HISTORIE CZYSTEGO POWIETRZA

Czyste Powietrze Jest OK

Ekologicznie może być najtaniej

Pan Michał jest uparty – tak długo szukał rozwiązań, tak długo liczył, aż znalazł najkorzystniejszą formę ogrzewania do swojego domu. Chciał czy nie chciał, wyszło, że ekologia w jego domu będzie najtańsza. Zwłaszcza że na te rozwiązania można było skorzystać z dotacji – na instalację fotowoltaiczną z gminy, a na pompę ciepła z programu Czyste Powietrze.

UWAGA, KONKURS!
Jesteś beneficjentem Czystego Powietrza? Podziel się z nami swoją prawdziwą historią i przekonaj innych do inwestycji w zdrowie i ciepło.
Wejdź na czystepowietrzejestok.pl
Co miesiąc do wygrania hulajnoga elektryczna!

– Nie tylko pieniądze były ważne. Zdecydowaliśmy z żoną o zmianie ogrzewania na ekologiczne, bo zależy nam także na tym, by nie przyczyniać się do zanieczyszczenia powietrza, którym wszyscy oddychamy – mówi pan Michał.

Salon zamienił się w kotłownię

Razem z żoną Ewą mieszkają na obrzeżach Warszawy. Gdy budowali dom, wydawało im się, że najlepiej będzie zdecydować się na kominek z płaszczem wodnym, który ogrzewa wszystkie pomieszczenia. Miało być romantycznie – trzaskający ogień w kominku i przyjemne ciepło. Idylla. Szybko jednak zorientowali się, że to najgorsza decyzja, jaką mogli podjąć.
– Nasz salon zamienił się w kotłownię. Obok kominka leżał zapas drewna. Trzeba było wygarniać popiół. Brudziło się, komin dymił. Koszmar – opowiada pani Ewa.
Kominek nie spełniał też norm emisyjnych zgodnych z lokalną ustawą antysmogową. Dlatego decyzja o wymianie źródła ciepła

szybko stała się oczywista. Małżeństwo ma ok. 10-letni dom, ocieplony standardowo, ale starannie. Nie ma tzw. mostków termicznych, przez które uciekałoby ciepło. Mostki termiczne tworzą się, gdy gdzieś zabrakło odrobiny styropianu, krzywo położono deskę, warstwa wełny mineralnej gdzieś okazała się cieńsza niż powinna. Czasem ekipa źle zamontuje okno albo drzwi. Kłopotliwe bywają wszelkie załamania czy wykusze, balkony itp., bo przez nie także ucieka ciepło. Pan Michał zamówił audyt energetyczny, który pokazał, że ocieplenie jest wystarczające. Małżeństwo wystąpiło do gminy o dotację do fotowoltaiki i na dachu domu zostały zainstalowane panele. Kolejnym ruchem było wystąpienie o dotację z ogólnopolskiego programu Czyste Powietrze. Postanowili zainwestować w pompę ciepła powietrze – woda. Pompa ma za zadanie ogrzewać dom i dawać ciepłą wodę użytkową. Sprawdza im się doskonale.
– Michał wszystko tak obliczył, że starcza nam energii też na ładowanie samochodu elektrycznego – mówi dumna z męża pani Ewa.

Na co można obecnie otrzymać dotację z Czystego Powietrza?

- Na wymianę nieefektywnego źródła ciepła na paliwo stałe (tzw. kopciucha) na nowe efektywne i ekologiczne źródło ciepła,
- modernizację lub wykonanie instalacji grzewczej i cwu,
- ocieplenie przegród budynku,
- wymianę okien i drzwi/bram garażowych,
- zakup i montaż rekuperacji, czyli wentylacji mechanicznej z odzyskiem ciepła,
- audyt energetyczny, czyli ocenę stanu energetycznego domu i wskazanie najlepszego rozwiązania do realizacji.
- W nowym programie Czyste Powietrze (od 31.03.2025 r.) obowiązuje wymóg potwierdzenia standardu energetycznego budynku – zarówno przed, jak i po przeprowadzeniu inwestycji. Przed realizacją przedsięwzięcia trzeba wykonać wspomniany audyt energetyczny wraz z dokumentem podsumowującym audyt energetyczny. Określą one, jaki jest stan energetyczny budynku i jakie prace należy wykonać, żeby zmniejszyć zapotrzebowanie na energię do ogrzewania. Po realizacji przedsięwzięcia konieczne jest świadectwo charakterystyki energetycznej (na które również można dostarczać dofinansowanie), które potwierdzi zmniejszenie zapotrzebowania na energię do ogrzewania.

Sfinansować można następujące źródła ciepła, przyłącza i instalacje:

- podłączenie do sieci ciepłowniczej wraz z przyłączem,
- pompa ciepła powietrze/woda o podwyższonej klasie efektywności energetycznej,
- pompa ciepła powietrze/powietrze,
- gruntowa pompa ciepła o podwyższonej klasie efektywności energetycznej,
- dolne źródło ciepła,
- kocioł zgazowujący drewno o podwyższonym standardzie,
- kocioł na pellet drzewny o podwyższonym standardzie,
- ogrzewanie elektryczne,
- instalacja centralnego ogrzewania oraz instalacja ciepłej wody użytkowej,
- niezbędne prace towarzyszące przy instalacji c.o. i c.w.u.
- W przypadku pomp ciepła oraz kotłów na pellet drzewny i zgazowujących drewno kawałkowe, muszą one znajdować się dodatkowo na liście Zielonych Urządzeń i Materiałów (lista ZUM) https://lista-zum.ios.edu.pl/

Termomodernizacja domu, na którą można otrzymać dotację:

- ocieplenie ścian,
- ocieplenie stropów/dachu/stropodachu,
- ocieplenie podłóg na gruncie,
- stolarka okienna i drzwiowa, bramy garażowe,
- niezbędne prace towarzyszące montażowi okien,
- wentylacja mechaniczna z odzyskiem ciepła.

Szczegóły programu: ***czystepowietrze.gov.pl***

Fundacja Ziemia i Ludzie
czyste powietrze zdrowy wybór
NARODOWY FUNDUSZ OCHRONY ŚRODOWISKA i GOSPODARKI WODNEJ

Niniejszy materiał został dofinansowany ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Za jego treść odpowiada wyłącznie Fundacja Ziemia i Ludzie.

eprasa.pl b608491569

FOTOWEEKEND

Na trawie, pchlim targu i koncercie znanych przebojów

W sobotę odbył się drugi koncert tegorocznego Festiwalu Fontanna Muzyki. Tym razem usłyszeliśmy kompozycje legendarnych polskich wokalistów.

Tego samego dnia, ale rankiem w Parku Kochanowskiego spotkali się miłośnicy jogi na świeżym powietrzu. Zajęcia prowadzą doświadczone nauczycielki ze Stanu Harmonii, a sobotnie spotkania cieszą się dużym zainteresowaniem. Wystarczy zabrać ze sobą matę lub koc i dołączyć do ćwiczących.

W miniony weekend po raz pierwszy pchli targ zorganizowano w Brzozie, w pobliżu kościoła i remizy strażackiej. Pierwsi „łowcy skarbów" pojawili się tuż po godz. 6 rano. Tłoczniej na pchlim targu w Brzozie zrobiło się jednak dopiero około godz. 8. I tak było do południa.
W

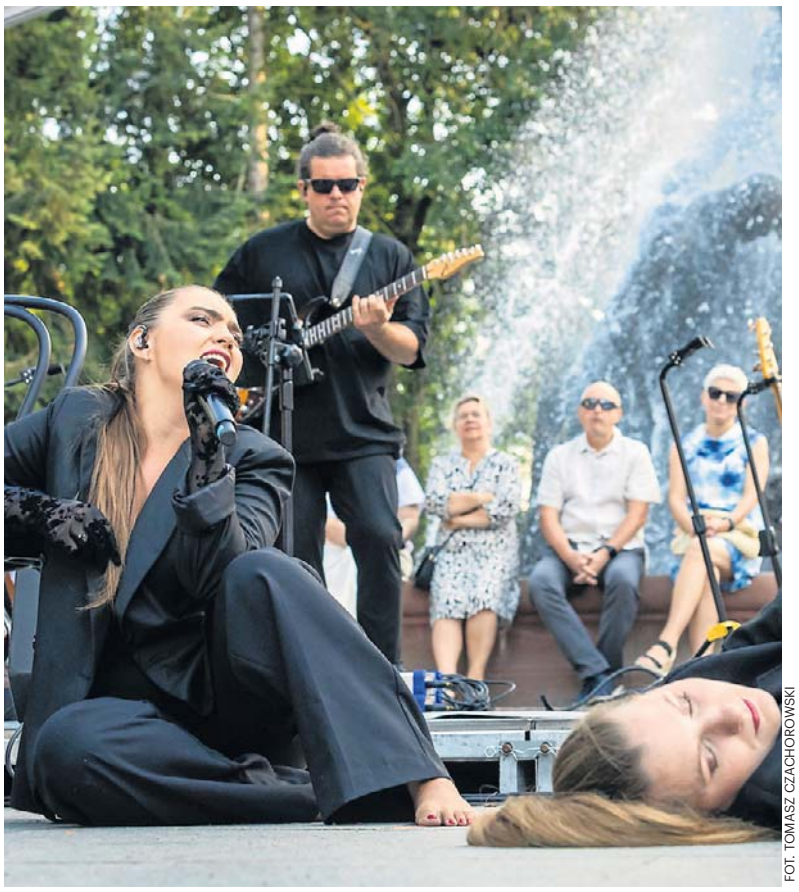
FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

W czasie koncertu „Rozkochana Fontanna Muzyki. Od Grechuty do Niemena" usłyszeliśmy przeboje polskich wokalistów - m.in. Zbigniewa Wodeckiego, Czesława Niemena i Andrzeja Zauchy

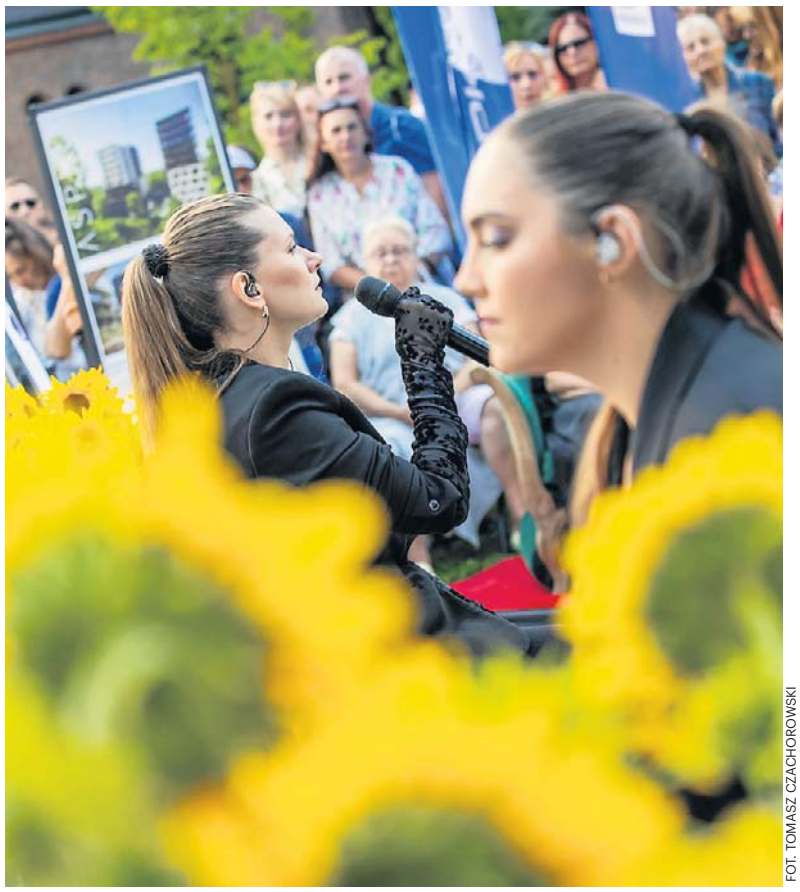
FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Zespół, który wykonywał kompozycje, nie bał się własnych twórczych poszukiwań. Na scenie zaprezentowały się utalentowane bydgoskie wokalistki: Judyta Wenda i Emilia Hamerlik

FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Sobotnie spotkania z jogą cieszą się dużym zainteresowaniem - jest to doskonała doskonała okazja, aby razem spędzić wolny czas

FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Tradycyjnie w sobotni poranek w Parku Kochanowskiego spotkali się miłośnicy jogi na świeżym powietrzu. „Joga na trawie" to cykl bezpłatnych zajęć, który od 2019 roku na stałe wpisał się do kalendarza letnich wydarzeń w Bydgoszczy

FOT. MAJA STANKIEWICZ

Udał się pierwszy pchli targ w Brzozie. Władze gminy rozważają, czy nie organizować takiego wydarzenia w tej miejscowości raz w miesiącu

FOT. MAJA STANKIEWICZ

Pierwsi „łowcy skarbów" pojawili się w Brzozie tuż po godzinie 6 rano, by sprzątnąć innym sprzed nosa największe okazje. Tłoczniej na pchlim targu w Brzozie zrobiło się jednak dopiero około godziny 8. I tak było do południa

eprasa.pl b608491569

CZECHY

Praski Zamek zalewa fala turystów. Może wprowadzić limit odwiedzających?

Jan Nowaczyk

Być może wzorem Wenecji trzeba ograniczyć liczbę turystów na praskim Zamku - sugeruje pisarz i przewodnik po Pradze Mariusz Surosz. Jedną z największych atrakcji miasta odwiedza rocznie ponad 9 mln turystów.

Surosz zwraca uwagę m.in. na brak kontroli nad liczbą sprzedawanych biletów oraz tłok w najważniejszych miejscach kompleksu na praskim wzgórzu zamkowym.

– Sprzedają każdą liczbę biletów – mówi doświadczony przewodnik. Efekt widoczny jest przede wszystkim w katedrze św. Wita, Starym Pałacu Królewskim i w Złotej Uliczce. – Gdy wejdziesz do jednego z tych obiektów, zobaczysz tłum jak podczas promocji w supermarkecie – dodaje.

Znawca Pragi i jej zabytków uważa, że należy wprowadzić system limitowanych wejść na Zamek na Hradczanach o określonych godzinach, na wzór rozwiązań stosowanych w najbardziej obleganych przez turystów miejsc w Europie. Jak zauważa, obecnie „nie ma planowania, nie można przez internet kupić biletów na określoną godzinę".

– Nam najbardziej przeszkadzał tłok – mówi pani Joanna z Lublina, która wraz z rodziną zwiedzała Hradczany. – Nie dawało się zrobić rodzinnego zdjęcia. Jak gdzieś był ładny widok, natychmiast pchali się inni – relacjonowała.

Dla Kancelarii Prezydenta Republiki Czeskiej, która administruje wzgórzem zamkowym, rekordowa liczba odwiedzających to jednocześnie sukces i coraz większe wyzwanie. Zapowiadane są kolejne inwestycje, od nowego centrum obsługi zwiedzających po renowacje zabytków i poprawę infrastruktury. – Jeżeli chcemy, by Zamek Praski był kulturalnym sercem Pragi, potrzebujemy bardzo dobrych przestrzeni wystawowych. Musimy je odnowić i planować kolejne inwestycje – powiedział szef Kancelarii Milan Vaszina.

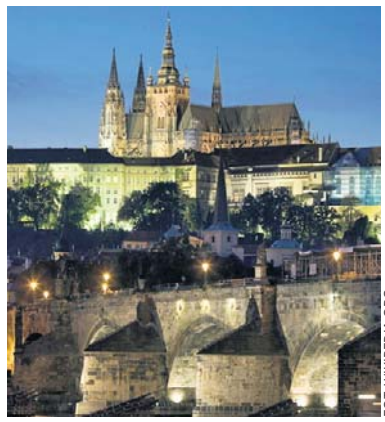

FOT. WIKIPEDIA.ORG

Może trzeba wprowadzić system limitowanych wejść na Zamek na Hradczanach

USA

Senat przegłosował ustawę o sankcjach na Rosję i Iran

Karolina Wrońska

Amerykański Senat przyjął zdecydowaną większością głosów ustawę o sankcjach na Rosję i Iran, nazwaną na cześć jej współautora, senatora Lindseya Grahama. Teraz dokument trafi pod głosowanie Izby Reprezentantów. Negocjacje na temat tej inicjatywy trwały 1,5 roku.

Dwupartyjny projekt, którego celem jest zwiększenie presji na Rosję w związku z wojną przeciwko Ukrainie, przegłosowano w Senacie wynikiem 86 do 11. Ustawa upoważnia prezydenta USA do wprowadzenia ceł w wysokości do 100 proc. wobec pięciu największych nabywców rosyjskiej ropy i gazu. Są wśród nich Chiny i Indie.

Projekt przewiduje też sankcje wobec Władimira Putina, przedstawicieli władz, oligarchów i sektora finansowego, a także uderza w rosyjską flotę cieni. Ustawa rozszerza również sankcje wobec Iranu - o dodanie tego zapisu apelował prezydent Donald Trump.

Po przyjęciu przez Senat projekt musi przejść przez Izbę Reprezentantów, której prace po letniej przerwie zostaną wznowione 31 sierpnia. Następny etap to podpisanie przez prezydenta, który sygnalizował w ostatnim czasie gotowość na taki krok.

Ustawę nazwano na cześć senatora Grahama, który był jednym z jej współautorów. Republikanin zmarł w lipcu. Na dzień przed śmiercią Graham ogłosił, że doszedł do porozumienia z Białym Domem - który przez ponad rok blokował jego inicjatywę - w sprawie poparcia dla tego projektu.

FOT. PAP/EPA

Ustawę nazwano na cześć senatora Lindseya Grahama, który był jednym z jej współautorów

Przegłosowanie ustawy przez Senat to od dawna wyczekiwane zwycięstwo zwolenników wsparcia dla Ukrainy w Kongresie - podkreślił „Washington Post". Negocjacje na temat tej inicjatywy trwały półtora roku - zauważył dziennik.

Zadowolenie z przyjęcia projektu wyraził szef MSZ Ukrainy Andrij Sybiha. Minister napisał w serwisie X, że jest „wdzięczny za ten ważny krok, mający zwiększyć reżim sankcyjny względem rosyjskiego agresora". „Wspólnie przybliżamy trwały pokój" - dodał.

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski napisał w mediach społecznościowych: „Jesteśmy bardzo wdzięczni Senatowi USA i wszystkim, którzy wspierają Ukrainę. Przyjęcie projektu ustawy autorstwa Lindseya Grahama dotyczącego sankcji wobec Rosji i Iranu z pewnością pomoże zwiększyć presję na agresora, by zakończyć tę szaloną rosyjską wojnę przeciwko naszej niepodległości i naszym obywatelom".

Zełenski podkreślił, że Ukraina docenia wsparcie, jakiego udzielają jej Stany Zjednoczone, obie partie i cały naród amerykański.

„Teraz, gdy Putin stawia swoją ostatnią kartę na przedłużanie wojny za pomocą pocisków balistycznych i gdy tak bardzo potrzebujemy rakiet do systemów Patriot, aby się bronić, niezwykle ważne są wszelkie sygnały poparcia dla ochrony życia oraz jak najszybszego zakończenia wojny" - oświadczył ukraiński prezydent.

Przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen również z zadowoleniem przyjęła głosowanie w Senacie USA.

„W ślad za 21. pakietem UE, z zadowoleniem przyjmuję przyjęcie przez Senat USA ustawy Grahama" - napisała von der Leyen na X. PAP

JAPONIA

Nagasaki ostrzega: Broń nuklearna to zło absolutne

Jan Nowaczyk

Władze Nagasaki ostrzegły w niedzielę mocarstwa atomowe przed rosnącym zagrożeniem wojną z użyciem broni nuklearnej. Tego dnia mija 81 lat od zrzucenia przez USA bomby atomowej na to japońskie miasto.

– Broń nuklearna nie jest „złem koniecznym", tylko „złem absolutnym" – oświadczył burmistrz Shiro Suzuki w deklaracji pokojowej odczytanej podczas uroczystości upamiętniającej atak na miasto, do którego doszło trzy dni po zrzuceniu bomby atomowej na Hiroszimę.

Godzinę 11.02 (4.02 czasu polskiego), czyli moment wybuchu bomby, uczczono minutą ciszy. Suzuki podkreślił, że na świecie istnieje obecnie ponad 12 tys. głowic atomowych. Wyraził zaniepokojenie nieprzewidywalnymi konfliktami w Ukrainie i na Bliskim Wschodzie, które toczą się w pobliżu obiektów nuklearnych. Zaznaczył również, że modernizacja i wzmacnianie arsenałów nuklearnych „tylko podsycają błędne koło rosnącego braku wzajemnego zaufania, konfrontacji i podziałów".

Sekretarz generalny ONZ Antonio Guterres zwrócił zaś uwagę na odwrócenie wieloletniego trendu polegającego na redukcji arsenału jądrowego oraz na nasilenie się retoryki nuklearnej.

– Z roku na rok rośnie ryzyko błędnych kalkulacji, eskalacji i konfliktu – podkreślił w odczytanym w jego imieniu oświadczeniu, nazywając taką sytuację niedopuszczalną. – Ludzkość nie powinna żyć w permanentnym zagrożeniu – dodał. PAP

KALIFORNIA

Sześciolatek za kierownicą. Potrącił kobietę

Karolina Wrońska

Samochód kierowany przez sześcioletniego chłopca uderzył w kobietę spacerującą z psem w Oakland, w Kalifornii. Kobieta doznała rozległych obrażeń i jest w stanie krytycznym.

Zgodnie z relacjami funkcjonariuszy, na które powołuje się stacja CBS News, dzieci w wieku sześciu i czterech lat znalazły kluczyki do samochodu, gdy ich rodzice spali, po czym wyszły z domu i wsiadły do rodzinnej Toyoty. Kierowane przez sześciolatka auto najpierw otarło się o inny pojazd, następnie chłopiec stracił panowanie nad kierownicą i wjechał w 31-letnią kobietę przechodzącą wraz psem przez oznakowane przejście dla pieszych.

Cytowani przez CBS News członkowie rodziny przekazali, że kobieta doznała rozległych obrażeń – ma krwawienia w mózgu, złamania kości twarzy oraz urazy wewnętrzne. Jej stan określany jest jako krytyczny, choć według bliskich zaczęła reagować na proste polecenia. Dzieci trafiły do szpitala w stanie stabilnym.

Psem, którym zajmowała się Bowling, zaopiekował się weterynarz. Według CBS zwierzę wyzdrowieje.

Rodzina poszkodowanej zaznaczyła, że nie obwinia dzieci, bo były „zbyt małe, by rozumieć konsekwencje" swoich działań. W opinii ekspertów rodzice mogą jednak ponieść odpowiedzialność cywilną za dopuszczenie do sytuacji, w której dzieci uzyskały dostęp do pojazdu. PAP

eprasa.pl b608491569

LUDZIE

Ułaskawiony przez prezydenta RP Piotr Pytel jest już wolny, ale wciąż ciąży na nim wyrok dożywocia

Nie dowierzał temu, co słyszy na sali sądowej, kiedy w 2006 niemiecki sąd skazywał go na dożywotnie pozbawienie wolności za zabójstwo, rozbój ze skutkiem śmiertelnym i rozbój. Nie dowierzał, kiedy po 22 latach za kratami, w czerwcu 2026 roku służba więzienna ZK w Rzeszowie zakomunikowała: pakuj się, za godzinę wychodzisz. Nie dowierzał, kiedy z początkiem lipca rozdzwonił się jego telefon: zostałeś ułaskawiony, jesteś wolny.

Andrzej Pięs

Miał 35 lat, kiedy trafił do bawarskiego aresztu śledczego z zarzutem zabójstwa na Ekaterinie I. Owszem, wiedział, o kogo chodzi, w końcu podwoził Tomasza Lisa (bo tak się ten przedstawił) komunikacją miejską w okolice jej mieszkania, wiedział, że Lis wybiera się do niej, żeby obrabować. Piotr od dłuższego czasu mieszkał i pracował w stolicy Bawarii, znał miasto, znał topografię. Lis kilka dni wcześniej przyplątał się do niego, powołał na wspólnych znajomych w Polsce. Ani języka, ani znajomości miasta, Piotr przygarnął 17-latka i źle się to dla niego skończyło. Tamtego dnia podwiózł chłopaka, został na przystanku, Lis miał tylko wygarnąć wszystko co cenne z mieszkania luksusowej prostytutki i zniknąć. Mowy nie było o zabójstwie. Lis wrócił z fantami, wkrótce potem znikł i Piotr nigdy więcej go nie zobaczył, za to wiele o nim usłyszał.

Dzień po zabójstwie z radia dowiedział się, że Ekaterina zginęła w makabryczny sposób: skatowana, nos i usta oklejone taśmą samoprzylepną, udusiła się własną krwią i wymiocinami. Monachijska policja wydała krocie na to śledztwo, sprawdzili każdego, czyj telefon logował się w stacjach BTS w pobliżu mieszkania Ekateriny w chwili zabójstwa, od każdego pobrali próbki DNA, a nuż któreś będą pasować do tych znalezionych na miejscu zbrodni.

Po danych ze stacji BTS i bilingach rozmów trafili na Piotra, kajdany, areszt, przesłuchanie. Niczego nie ukrywał: był w pobliżu, zawiózł Tomasza na miejsce, to Lis poszedł do Ekateriny na rabunek, Piotra w tym mieszkaniu nigdy nie było. I tak na każdym przesłuchaniu. Nie uwierzyli, najpierw zarzut, potem oskarżenia o zabójstwo.

Tomasza Lisa niemieccy śledczy próbowali szukać, nie znaleźli, w końcu dali sobie spokój. Mieli Piotra, wystarczy, żeby zamknąć śledztwo, bo niemiecka opinia publiczna była żądna krwi. A Piotr przed, w trakcie i po wyroku konsekwentnie: to nie ja zabiłem i na potwierdzenie swoich słów domagał się zbadania go na wariografie. Niemieccy śledczy odmówili. Potem akt oskarżenia, proces i wyrok dożywotniego pozbawienia wolności.

– Kiedy pani Ekaterina I. otworzyła rzekomemu klientowi drzwi mieszkania, Lis zadał ofierze, zgodnie ze wspólnie z Pytlem powziętym planem przestępstwa, potężne ciosy przede wszystkim w głowę. Kiedy silnie krwawiąc pani I. straciła przytomność, Lis zakleił, za pozwoleniem P. otwory oddechowe ofiary przyniesioną taśmą klejącą do paczek. Oskarżeni Pytel i Lis mogli oczekiwać lub przewidzieć śmierć pani I., jako konsekwencję takiego sposobu postępowania. Działanie z przemocą i w następstwie tego skutek śmiertelny miało im umożliwić zabranie przedmiotów wartych kradzieży. Łup ten zamierzali zdobyć za cenę śmierci pani I. Po naocznym stwierdzeniu sposobu działania swego pomocnika Pytel wyszedł z mieszkania, ubezpieczając je z zewnątrz. Ustawił się przed domem. Obecność w mieszkaniu w czasie popełnienia czynu udowodniono Pytlowi dzięki wiarygodnym zeznaniom świadka L.- brzmiało uzasadnienie wyroku skazującego Sądu Krajowego Monachium I.

Ciekawa postać ten „świadek L.". Piotr poznał go w areszcie śledczym: przestępca finansowy, któremu groziła deportacja do ojczyzny w Afryce, a tam może nawet śmierć. Piotr z nim rozmawiał „pod celą" o swoich problemach, a ten przeczytał publikację w Tageszeitung, gdzie była fotografia Piotra, informacja o śmierci Ekateriny i prośba: ktokolwiek wie o okolicznościach śmierci, proszony jest o podzielenie się wiedzą. Za nagrodą finansową.

L. pojawił się na na ostatniej rozprawie Piotra, był – jak Piotr mówił po latach – wisienką na torcie tego procesu. Jego zeznania pogrążyły oskarżonego. Kłamliwe zeznania, jak się potem okazało.

Dożywotnie pozbawienie wolności z prawem ubiegania się o warunkowe przedterminowe zwolnienie w 2019 r.: usłyszał Piotr na sali sądowej.

– Kiedy usłyszałem, że resztę życia mam spędzić w więzieniu za coś, czego nie zrobiłem, kolana pode mną się ugięły, miałem ciemność przed oczami, nie wierzyłem, że to się dzieje naprawdę – opowiadał podczas rozmowy jeszcze za kratami. – Chyba nie wszystko z tamtej chwili pamiętam. Na sali niemieckiego sądu nie było nikogo z moich bliskich, po „mojej stronie" była tylko adwokatka.

Niemiecki system penitencjarny tolerował jego obecność do 2009 roku. Potem wysłał pod opiekę polskiego więziennictwa, choć Piotr wcale tego nie chciał. Przede wszystkim dlatego, że w Niemczech dziesięć lat później mógł odzyskać wolność, choćby i warunkowo. Po drugie: niemieckie więzienie w porównaniu z polskim to sanatorium. Po trzecie: z jego wyrokiem w polskim systemie prawnym o zwolnienie warunkowe mógłby ubiegać się dopiero po 2030 roku.

Zwrot akcji... bez zwrotu

Jeszcze zza niemieckich krat słał pisma do tamtejszego wymiaru sprawiedliwości o rewizję sprawy, w końcu był niewinny temu, za co został skazany. Odpowiedzi nie było, albo były odmowne.

„Osiadłszy" za polskimi kratami, napisał m. in. do CBŚ. Polska prokuratura szukała wówczas sprawców wielu brutalnych napadów na kantory, banki, konwoje, hurtownię, wszystkie na terenie Podkarpacia, lubelskiego i świętokrzyskiego. Polscy śledczy przeanalizowali list Piotra, uznali, że może coś wiedzieć o sprawcach, wybrali się w odwiedziny do autora listu, przedstawili szereg zdjęć. Na jednym z nich Piotr rozpoznał Tomasza Lisa.

Kiedy usłyszałem, że resztę życia mam spędzić w więzieniu za coś, czego nie zrobiłem, kolana pode mną się ugięły, miałem ciemność przed oczami, nie wierzyłem, że to się dzieje naprawdę.
PIOTR PYTEL

Kłopot w tym, że niemieckie organy ścigania szukały Tomasza Lisa, człowiek ten w rzeczywistości nazywał się Tomasz W. Stanął przed Sądem Okręgowym w Tarnobrzegu oskarżony o szereg napadów rozbójniczych, udział w zbrojnej zorganizowanej grupie przestępczej i podczas jednej rozpraw nawiązał do wydarzeń z Monachium z 2004 roku.

– Z tą prostytutką to było tak, że ja wszedłem do mieszkania, a Piotr czekał na mnie na zewnątrz – mówił wprost. – W lewej ręce trzymałem kwiatek, podałem jej. Kiedy tylko chwyciła prawą ręką, uderzyłem ją w twarz. Potem kopnąłem i znów uderzyłem. Był moment, że biłem ją tak, jakby mnie coś opętało. Kiedy wychodziłem z łupem z jej mieszkania, ona żyła. Tak głośno oddychała, przykryłem ją kołdrą. Nie mogłem domyć rąk z krwi, czułem taki słodki zapach.

Potem jeszcze wielokrotnie zaprzeczał, że Piotr był na miejscu zbrodni. Polskim śledczym, potem niemieckim śledczym, którzy przed laty prosili polskich o odszukanie Tomaszów Lisów. To po latach polska prokuratura im go dostarczyła w postaci Tomasza W. A ten niemieckiej prokuraturze przyznał się do zabójstwa z 2004 r., wciąż upierając się, że Piotra w mieszkaniu Ekateriny nie było. I to zupełnie bezinteresownie, bo na takim wyznaniu niczego zyskać nie mógł.

W niemieckim sądzie, któremu też przyznał się do popełnienia zabójstwa, dostał dziewięć lat i trzy miesiące pozbawienia wolności i więcej się nie dało, bo kiedy mordował – był nieletnim. Niemiecki Kodeks karny przewiduje maksymalnie taki wyrok dla nieletniego, nawet za najcięższe zbrodnie. Tomasz W. odsiedział swoje, w 2019 r. wyszedł na wolność, w tym samym roku Piotr mógłby dopiero wnioskować o zwolnienie warunkowe, gdyby przebywał w niemieckim zakładzie karnym.

Mając niezbite dowody, kto zabił, a kto nie zabił, ale „siedzi", Prokuratura Okręgowa w Tarnobrzegu poczęła zabiegać u niemieckiej, by ta wznowiła proces Piotra.

– W materiałach już procesowych nie natrafiłem na żadną merytoryczną przesłankę, żeby skazany P. był w mieszkaniu Ekateriny – oświadczył badający sprawę policjant Krzysztof W., kiedy zeznawał przed rzeszowskim sądem w sprawie pierwszego wniosku Piotra o prezydencki akt łaski. – Gdyby się wtedy udało ustalić Tomasza W., wyrok na Piotra P. też mógłby być inny.

Niewiele wskórał ówczesny prokurator Prokuratury Rejonowej w Stalowej Woli Adam Cierpiatka, który wraz Krzysztofem W. odwiedzili w 2009 roku Piotra z więzieniu po lekturze jego listu. I też próbował niezasłużenie skazanemu pomóc.

– Sygnalizowałem stronie niemieckiej kwestie dotyczące pana Pytla, przesyłając wyroki i informując o naszych ustaleniach – mówił przez polskim sądem w 2018 r., również w sprawie wniosku Piotra o prezydenckie ułaskawienie. – Zresztą oni mają dwa sprzeczne wyroki, ale odpowiedzieli w sposób mętny, tzn., że oni uważają, że pan Pytel jest tak złym człowiekiem, a działanie na przedpolu zasługuje na dożywocie.

„Działanie na przedpolu", czyli obecność Piotra w pobliżu miejsca zabójstwa i pomocnictwo Piotrowi Lisowi.

Próbę przekonania niemieckiego wymiaru sprawiedliwości podjął jeszcze w 2013 r. prokurator okręgowy w Tarnobrzegu Marian Burczyk, sugerując zasadność wznowienia przez tamtejszy sąd postępowania w sprawie Piotra. Skończyło się podobnym rezultatem, jak zabiegi prokuratora Cierpiatki i policjanta Krzysztofa W.: bawarski wymiar sprawiedliwości nie chciał słyszeć o wznowieniu sprawy Piotra.

eprasa.pl b608491569

FOT. BARBARA GALAS

Piotr Pytel pielgrzymuje na Jasną Górę. – Idę podziękować Bogu, ale kiedy wrócę, trzeba będzie podjąć jakieś życiowej decyzje – mówi

Do czterech razy sztuka

Czterokrotnie Piotr zza krat pisał do Kancelarii Prezydenta RP wnioski o prawo łaski. Albo w jego imieniu pisała mama, która nigdy nie uwierzyła w winę syna. Pani Helena przesłała też prośbę o pomoc do Rzecznika Praw Obywatelskich i Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka. Prośbę o „podjęcie działań na rzecz mojego syna Piotra z Rzeszowa".

Wnioski poparte pozytywną opinią sądów okręgowego i apelacyjnego w Rzeszowie, Zakładu Karnego w Rzeszowie, zeznaniami znających sprawę policjantów i prokuratorów, przekonanych materiałem dowodowym, że Piotr nie zabił. Trzykrotnie prezydent Andrzej Duda wnioski zignorował. Nadzieja Piotra za każdym razem słabła, ale nie gasła. Napisał czwarty, już do prezydenta Karola Nawrockiego.

– Nadzieja unosi się falami i opada – przyznawał w wywiadzie dla „Nowin", wciąż jeszcze za kratami. – Liczę się z tym, że i tym razem odmówione mi zostanie prawo łaski, chyba wszystko już sobie wyobrażam. Może się zdarzyć, że wszystkie te zabiegi nigdy nie skończą się dla mnie pozytywnie.

A sprawa Piotra nie była już anonimowa po publikacjach prasowych i po tym, jak zainteresowała się nią polska adwokatura.

W czerwcu tego roku prokurator generalny Waldemar Żurek wydał decyzję, aby Piotra tymczasowo uwolnić, do czasu rozstrzygnięcia wniosku o ułaskawienie. I to się stało 22 czerwca br. na zasadzie: pakuj się, za godzinę stąd wychodzisz.

– Około południa przedstawiciele dyrekcji ZK poinformowali mnie, że dziś mam opuścić celę, ale nie mam pojęcia z jakiego powodu, na jakiej podstawie i z czyjej decyzji – przyznawał już „na wolności", ale wyraźnie mocno oszołomiony biegiem wydarzeń.

Kompletnie niespodziewanie dla siebie, ani dla rodziny, której nie zdążył zawiadomić. Kiedy brama ZK zatrzasnęła się za nim, wsiadł w taksówkę i pojechał do domu. Nie mogąc po drodze napatrzeć się świata niewidzianego od ponad dwóch dekad: mnóstwo samochodów na drogach rodzinnego Rzeszowa, nie to, co z początkiem lat 2000, kiedy ostatni raz te drogi widział. I nie takich samochodów, jak wtedy. Tłumy ludzi, feeria kolorów w przestrzeni publicznej, oszałamiający ruch, kakofonia dźwięków. Stanął w progu domu rodzinnego, mama nie wierzyła, że widzi syna u drzwi. Płacz wzruszenia i śmiech radości na przemian albo jednocześnie.

Nasze prawo karne oparte jest na prawie niemieckim i oba systemy prawne oparte są na starej rzymskiej zasadzie: lepiej uniewinnić sto osób winnych, niż skazać jednego niewinnego.
PROKURATOR PIOTR KOSMATY

Tego dnia po południu trudno było z nim rozmawiać, bo rzeczywistość kompletnie go oszołomiła. Kiedy z przyjacielem trafił do supermarketu, by kupić owoce, nie mógł uwierzyć mnogości wyboru, że wszystkiego można dotknąć.

– Nawet takich prostych rzeczy będę się musiał nauczyć – przyznawał następnego dnia.

W ciągu kilku godzin po 22 latach za kratami: niespodzianie uwolniony, w kontakcie z realem bez krat, w domu i z mamą, o czym jeszcze przed południem nie śmiał marzyć. Za dużo tego naraz. A tymczasem mógł rzeczywistość smakować tylko warunkowo w oczekiwaniu na decyzję prezydenta. W „pierwszym pakiecie" ułaskawionych Piotr się nie znalazł. Znalazł się w drugim.

W poniedziałek, 3 sierpnia, komunikat Kancelarii Prezydenta RP obwieścił o trzech ułaskawieniach. Jedno jak ulał pasowało do Piotra: „Osoba, wobec której prezydent zastosował prawo łaski, była skazana za przestępstwa według prawa polskiego, to jest zabójstwo z rozbojem i rozbój".

Rozdzwonił się jego telefon: jesteś wolny. Nie uwierzył, zadzwonił do adwokatów: „sprawdźcie mi to, proszę, nie róbcie mi tego, że na koniec okaże się, że nie o mnie chodzi" – opowiadał dzień po przed rzeszowskim kościołem farnym, skąd wyruszał na pielgrzymkę na Jasną Górę. – Oni mówią: sprawdziliśmy, to jesteś ty – relacjonował wtedy. – Nie panuję nad emocjami. Pozytywnymi emocjami. Wczoraj była decyzja, dziś idę na pielgrzymkę, a przecież zakład karny opuściłem 22 czerwca, w dzień świętej Rity, patronki sprawa beznadziejnych – odnosił się do wieloletnich starań o uwolnienie. – Dla Boga nie ma przypadków.

Pięć tygodni wcześniej był jeszcze za kratami, bez większych nadziei na wolność. Dziś jest wolny i ułaskawiony, ale to był życiowy rollercoaster w wersji turbo. Trudno zapanować nad emocjami.

Wolny i... co dalej?

Wcześniej nie śmiał snuć żadnych dalekosiężnych planów, w końcu odzyskał wolność warunkowo, do czasu decyzji prezydenta. Bo gdyby była odmowna, on musiałby wrócić za kraty, a z taką perspektywą trudno na poważnie planować resztę życia.

– Na razie jeszcze o tym nie myślę, dziś idę podziękować Bogu, ale kiedy wrócę, trzeba będzie podjąć jakieś życiowej decyzje – mówił już ułaskawiony na chwilę przed wymarszem na pielgrzymkę.

Przede wszystkim podreperować zdrowie, mocno nadszarpnięte za kratami. Potem poszukać pracy.

– I nie wracać myślami do czasu, kiedy patrzyłem na niebo przez kraty – deklarował.

Wolny, ale nie uniewinniony, bo wyrok skazujący za potworną zbrodnię wciąż na nim ciąży, nawet jeśli jej nie dokonał. A może ciąży tym bardziej, bo jej nie dokonał. W rozmowie z „Nowinami" tuż po uwolnieniu przyznawał, że chciałby doprowadzić do wznowienia procesu przed niemieckim sądem, w którym miałby szansę na uniewinnienie.

– Tak pół na pół – oceniał wtedy szanse na samo wznowienie procesu.

Sam nie da rady, już próbował

– Ubolewam nad tym, że polskie państwo jest bezradne wobec losu polskiego obywatela, o którego niewinności zdaje się być przekonane – komentował „Nowinom" jeszcze w październiku 2025 roku sprawę Piotra mecenas Paweł Matyja. – Jedna próba zwrócenia uwagi niemieckiej prokuratury na sprawę Piotra, jaką podjęto w 2013 roku, to niewielki wysiłek. Uważam, że Prokurator Generalny powinien zwrócić się do swojego niemieckiego odpowiednika z prośbą o wyjaśnienie tej sytuacji. Wszak niemiecki system prawny też nie zakłada skazywania niewinnych... Być może to spowoduje zainicjowanie działań z urzędu w Niemczech zmierzających do wznowienia postępowania. To nadal możliwe. I bezwzględnie konieczne.

Również w październiku 2025 r. powód niechęci niemieckiego wymiary sprawiedliwości komentował nam prokurator Piotr Kosmaty, który sprawę Piotra zna doskonale:

– Nie rozumiem strony niemieckiej, bo albo tam jest zła wola, albo ignorancja. Nasze prawo karne oparte jest na prawie niemieckim i oba systemy prawne oparte są na starej rzymskiej zasadzie: lepiej uniewinnić sto osób winnych, niż skazać jednego niewinnego. Stan faktyczny i prawny jest bardzo skomplikowany i trzeba dobrej woli po stronie niemieckiej, by problem rozwiązać – mówił prokurator.

©℗

eprasa.pl b608491569

DIETA

FOT. GETTY IMAGES

Latem szczególnie warto wybierać lokalne gatunki przygotowywane ze świeżych surowców. Nad Bałtykiem szczególnie polecane są śledzie, dorsze, łososie oraz flądry

Urlop nad Bałtykiem. Dietetyczka radzi: Latem te ryby są tam najlepsze

Wakacje nad morzem kojarzą się z porcją świeżej ryby prosto z nadmorskiej smażalni. Nie każda opcja będzie jednak równie korzystna dla zdrowia.

Katarzyna Wąś-Zaniuk

Latem nadmorskie miejscowości pachną nie tylko rozgrzanym piaskiem i morską bryzą, ale także świeżo smażoną rybą. Dla wielu turystów wizyta w nadbałtyckiej smażalni to obowiązkowy punkt wakacyjnego programu, niemal tak samo ważny jak spacer po plaży.

Nie tylko smak ma znaczenie. Niektóre ryby są prawdziwą skarbnicą cennych składników odżywczych. Po które z nich warto sięgnąć?

– Jeśli wypoczywamy nad morzem, zdecydowanie warto korzystać z okazji i wybierać świeże ryby i te które są dostępne w danym czasie nad morzem. Nad naszym Bałtykiem polecam szczególnie śledzia, dorsza, łososia oraz flądrę. Każda z nich ma nieco inne zalety. Tłuste ryby, takie jak śledź czy łosoś, są doskonałym źródłem długołańcuchowych kwasów tłuszczowych omega-3 (EPA i DHA), które wspierają pracę serca, mózgu oraz działają przeciwzapalnie. Z kolei dorsz, flądra czy morszczuk to ryby chudsze, ale dostarczają pełnowartościowego białka, jodu, selenu oraz witamin z grupy B. W okresie letnim szczególnie warto wybierać lokalne gatunki przygotowywane ze świeżych surowców – wyjaśnia Magdalena Jarzynka-Jendrzejewska, specjalistka ds. żywienia człowieka, właścicielka poradni dietetycznej Dietosfera.

Ekspertka wskazuje również, których gatunków lepiej nie jeść zbyt często i wyjaśnia, dlaczego czasem większe znaczenie niż sama ryba ma sposób jej przygotowania.

– Największym problemem zwykle nie jest sama ryba, lecz sposób jej przygotowania. Ryby smażone w głębokim tłuszczu, podawane w grubej panierce, zawierają znacznie więcej kalorii i tłuszczu, a jednocześnie tracą część swoich walorów zdrowotnych. Warto również zachować ostrożność wobec dużych ryb drapieżnych, takich jak miecznik, rekin czy niektóre gatunki tuńczyka, ponieważ mogą kumulować większe ilości rtęci. Z tego względu ich spożycie powinny szczególnie ograniczać kobiety w ciąży, karmiące piersią oraz małe dzieci. Kupując ryby, warto zwrócić uwagę na ich świeżość oraz pochodzenie. Ryby niewłaściwie przechowywane mogą stanowić zagrożenie dla zdrowia niezależnie od gatunku – tłumaczy Magdalena Jarzynka-Jendrzejewska.

Warto jeść ryby, nawet 2-3 razy w tygodniu

Ryby to jeden z niezbędnych elementów zbilansowanej diety i główne źródło kwasów omega-3. Znajdują się w nich także witaminy A, D, E oraz z grupy B.

Są bogate w białko i składniki mineralne – jod, selen i żelazo, Warto sięgać po ryby 2-3 razy w tygodniu.

Regularne spożywanie ryb to jedno z zaleceń zdrowego odżywiania. Jak przekonuje ekspertka, powinniśmy sięgać po nie 1–2 razy w tygodniu. Która forma ich przyrządzania jest najlepszą opcją?

– Warto wybierać różne gatunki i różne sposoby ich przygotowania, ponieważ pozwala to dostarczyć organizmowi pełnowartościowego białka, kwasów omega-3, witaminy D, jodu i selenu. Dzięki temu ryby stanowią jeden z najcenniejszych elementów zdrowej, zbilansowanej diety. Najkorzystniejsze dla zdrowia są ryby pieczone, gotowane na parze, duszone lub grillowane.

Takie metody pozwalają zachować wysoką wartość odżywczą produktu, a jednocześnie nie wymagają dodatku dużej ilości tłuszczu. Zupa rybna również może być bardzo wartościowym posiłkiem, zwłaszcza jeśli przygotowana jest na bazie dużej ilości warzyw.

Ryby wędzone mogą urozmaicać dietę, jednak ze względu na stosunkowo wysoką zawartość soli nie powinny być spożywane zbyt często. Najlepiej traktować je jako dodatek do jadłospisu, a nie podstawowe źródło ryb w diecie.

DIETA

Jedz, póki trwa sezon. Te letnie produkty są doskonałym wsparciem dla pracy naszych jelit

Katarzyna Wąś-Zanium

Jelita mają większy wpływ na zdrowie, niż mogłoby się wydawać. Wspierają odporność, regulują metabolizm i pomagają utrzymać dobre samopoczucie.

W letnich miesiącach warto sięgnąć po kiszonki, uznawane za jedne z najbardziej wartościowych składników diety wspierającej zdrowie jelit. Kiszone ogórki, młoda kiszona kapusta czy rzodkiewki nie tylko wzbogacają smak potraw.

Latem sięgnij po kiszonki

Kiszenie jest zdrowym sposobem konserwacji żywności, ponieważ podczas tego procesu powstają korzystne dla organizmu bakterie kwasu mlekowego, które wspierają prawidłowe funkcjonowanie jelit i pomagają utrzymać równowagę mikroflory jelitowej.

Produkty kiszone zawierają również kwasy organiczne, witaminy oraz składniki mineralne, które mogą pozytywnie wpływać na odporność. Dodatkową zaletą jest niska kaloryczność kiszonek.

Warto jednak pamiętać, że kiszonki nie służą wszystkim. Osoby z zespołem jelita drażliwego (IBS), zaostrzeniem chorób zapalnych jelit czy stosujące dietę lekkostrawną powinny podchodzić do nich ostrożnie, wprowadzając je do jadłospisu stopniowo.

Eksperci żywienia od lat podkreślają, że regularne spożywanie owoców jagodowych może być jednym z najprostszych sposobów na wzbogacenie diety w substancje chroniące organizm przed stresem oksydacyjnym i przewlekłymi stanami zapalnymi.

Owoce jagodowe to letni superfood

Borówki, po które tak chętnie sięgamy w sezonie letnim, od lat znajdują się w czołówce najzdrowszych owoców świata. Zawierają duże ilości antocyjanów, czyli naturalnych barwników nadających im charakterystyczny granatowy kolor. Związki te wykazują silne właściwości przeciwutleniające i przeciwzapalne.

Kolejne owoce, które przysłużą się naszym jelitom to maliny. Są prawdziwą skarbnicą błonnika pokarmowego. Już jedna porcja tych owoców dostarcza znaczną część dziennego zapotrzebowania na ten składnik. Błonnik wspomaga pracę przewodu pokarmowego, sprzyja uczuciu sytości i pomaga utrzymać prawidłowy poziom glukozy we krwi. Maliny zawierają również witaminę C, mangan oraz liczne polifenole. Dzięki temu mogą wspierać odporność.

Wśród owoców jagodowych szczególne miejsce zajmuje także czarna porzeczka. Pod względem zawartości witaminy C przewyższa wiele popularnych owoców cytrusowych. Oprócz tego dostarcza antocyjanów, flawonoidów i innych związków bioaktywnych. Regularne spożywanie porzeczek może wspierać odporność, pomagać w walce ze stanami zapalnymi oraz korzystnie wpływać na funkcjonowanie naczyń krwionośnych. To jeden z najbardziej niedocenianych owoców polskiego lata.

Uwielbiane przez Polaków jagody leśne od setek lat są cenione zarówno za smak, jak i właściwości zdrowotne. Regularne sięganie po te owoce może korzystnie wpływać na układ krążenia oraz wspierać utrzymanie prawidłowego poziomu cholesterolu i triglicerydów we krwi.

FOT. GETTY IMAGES

Owoce jagodowe mogę wzbogacić naszą dietę w substancje chroniące przed stresem oksydacyjnym

eprasa.pl b608491569

PRZEMYSŁ

Niepokojące sygnały z rynku chemii budowlanej. Problemem nie jest tylko cena surowców

Konflikt wokół Cieśniny Ormuz zwiększa presję na producentów chemii budowlanej. Rosną koszty surowców, transportu i energii, a firmy muszą mierzyć się z większą niepewnością dostaw. – W praktyce producenci chemii budowlanej odczuwają konflikt w trzech obszarach: poprzez koszt surowca, koszt dostawy oraz spadek przewidywalności terminów i warunków – mówi Strefie Biznesu Magdalena Chudziak, Managing Director w firmie Krahn Chemie Polska i członek zarządu PZPFK.

Maciej Badowski

Bliski Wschód ponownie znalazł się w centrum uwagi światowych rynków. Eskalacja konfliktu wokół cieśniny Ormuz, jednego z najważniejszych szlaków transportowych ropy naftowej i gazu, powoduje wzrost cen surowców oraz zakłócenia w globalnych łańcuchach dostaw. Dla producentów chemii budowlanej oznacza to większą presję kosztową, problemy z logistyką i trudniejsze planowanie zakupów.

Cieśniną Ormuz w 2024 roku transportowano około 20 mln baryłek ropy i produktów naftowych dziennie, co odpowiadało około jednej piątej światowej konsumpcji paliw płynnych. Przez ten szlak przechodziła również znacząca część globalnego handlu LNG. Oznacza to, że nawet ograniczenie ruchu statków, a nie tylko całkowite zamknięcie cieśniny, szybko wpływa na ceny energii, frachtu oraz ubezpieczeń.

Po załamaniu rozejmu na początku lipca ruch tankowców i gazowców znacząco się ograniczył. W tygodniu kończącym się 19 lipca liczba przepływających statków spadła z około 88 dziennie do zaledwie kilkunastu, a koszty ubezpieczenia wojennego wzrosły wielokrotnie.

– Wpływ jest dziś realny i bezpośredni, nie teoretyczny. Cieśnina Ormuz jest jednym z najważniejszych punktów krytycznych światowego handlu energią – tłumaczy Strefie Biznesu Magdalena Chudziak, Managing Director w firmie KRAHN Chemie Polska i Członek Zarządu Polskiego Związku Producentów Farb i Klejów (PZPFK).

Jak podkreśla, rynek reaguje obecnie przede wszystkim dużą zmiennością. Po eskalacji konfliktu ropa Brent w części transakcji fizycznych przekraczała 100 dolarów za baryłkę, natomiast po pojawieniu się informacji o możliwej deeskalacji jej cena spadła do około 87 dolarów.

Według niej obecna sytuacja pokazuje, że ryzyko nie zostało rozwiązane, a jedynie częściowo zamortyzowane. Jednym z czynników ograniczających wzrost cen ropy był niższy import Chin, które są największym importerem tego surowca na świecie. Mniejszy popyt ze strony

FOT. PZPFK

– Producenci muszą liczyć się z wahaniami cen produktów petrochemicznych, większą niepewnością dostaw oraz utrudnionym planowaniem zakupów – podkreśla Magdalena Chudziak.

tego rynku sprawił, że globalne ceny nie wzrosły jeszcze tak mocno, jak sugerowałaby skala zakłóceń.

Najbardziej zagrożone są surowce petrochemiczne

Konflikt wokół .cieśniny Ormuz nie wpływa jednak jednakowo na wszystkie grupy surowców. Najbardziej narażone są komponenty powiązane z ropą, gazem i produkcją petrochemiczną w regionie Zatoki Perskiej.

Dotyczy to przede wszystkim rozpuszczalników i surowców opartych na frakcjach aromatycznych, plastyfikatorów i ich półproduktów, żywic epoksydowych, wybranych utwardzaczy, polioli, izocyjanianów, monomerów akrylowych, styrenowych i winylowych, a także dyspersji polimerowych i dodatków procesowych.

Problemem nie jest wyłącznie dostępność samego surowca. Coraz większym wyzwaniem stają się także trasy transportowe. Dostawy z Bliskiego Wschodu i Azji są obarczone dłuższymi oraz mniej przewidywalnymi terminami realizacji. Wzrost kosztów transportu i ubezpieczeń przekłada się następnie na ceny produktów końcowych. Wyższe składki za ryzyko wojenne, droższy fracht oraz konieczność utrzymywania większych zapasów powodują wzrost kosztów całego łańcucha dostaw.

Jednocześnie nie wszystkie materiały wykorzystywane w chemii budowlanej są jednakowo zależne od sytuacji na rynku ropy. Surowce mineralne, takie jak węglany, krzemionki czy część wypełniaczy, są mniej bezpośrednio powiązane z rynkiem petrochemicznym. Mogą jednak drożeć z powodu wyższych kosztów energii, transportu, opakowań oraz finansowania zapasów.

Rynek nie wróci szybko do normalności

Zdaniem Magdaleny Chudziak w najbliższych miesiącach firmy nie powinny zakładać szybkiej stabilizacji.

– Najbardziej prawdopodobny jest scenariusz podwyższonej zmienności, a nie jednolitych podwyżek wszystkich surowców. Dla branży chemii budowlanej praktyczny wniosek jest taki: nie ma dziś podstaw, żeby mówić o stabilizacji – podkreśla.

Jak zaznacza, rynek funkcjonuje obecnie w cyklu eskalacja–deeskalacja, a firmy muszą przygotować się na dalsze wahania cen i dostępności. Nawet jeśli ruch przez cieśninę Ormuz będzie stopniowo wracał do normalności, nie oznacza to natychmiastowego spadku cen chemikaliów.

W łańcuchu petrochemicznym występuje bowiem opóźnienie. Najpierw zmieniają się ceny ropy i gazu, następnie ceny surowców bazowych i półproduktów, a dopiero później ceny bardziej przetworzonych produktów chemicznych. Dodatkowo producenci muszą uwzględnić koszty odbudowy zapasów, droższego transportu oraz ewentualnych przestojów instalacji.

Według niej w najbliższym czasie bardziej prawdopodobne jest rozwarstwienie rynku niż jednolity wzrost cen. Produkty o ograniczonej dostępności będą drożeć szybciej, natomiast segmenty z większą nadpodażą mogą pozostawać pod presją konkurencyjną.

Skutki odczują również odbiorcy końcowi – branża budowlana, przemysł meblarski, motoryzacyjny, producenci stolarki, izolacji, podłóg oraz materiałów wykończeniowych. Dla części firm problemem może być nie tylko cena, ale również dostępność konkretnych wariantów produktów.

Firmy muszą zmienić podejście do zakupów

W ocenie ekspertki obecna sytuacja pokazuje, że firmy nie mogą opierać strategii zakupowej wyłącznie na najniższej cenie. Coraz większego znaczenia nabiera bezpieczeństwo dostaw, alternatywne źródła zaopatrzenia i możliwość szybkiego zastąpienia brakujących komponentów.

– Najważniejsze jest odejście od zarządzania zakupami wyłącznie na podstawie najniższej ceny. W okresie niestabilności równie ważne są dostępność, alternatywne źródła dostaw i zdolność szybkiego zastąpienia surowca – tłumaczy Chudziak.

Firmy powinny przede wszystkim określić, które surowce są krytyczne dla ich produkcji, i dla tych komponentów posiadać więcej niż jedno zatwierdzone źródło dostaw. Szczególnie istotna jest dywersyfikacja geograficzna, ponieważ europejski dostawca nie zawsze oznacza europejski łańcuch dostaw.

Kolejnym krokiem powinno być dokładne przeanalizowanie pochodzenia surowców oraz utrzymywanie zapasów bezpieczeństwa dostosowanych do realnego czasu potrzebnego na znalezienie alternatywnego dostawcy.

– Dla najważniejszych komponentów należy utrzymywać zapas bezpieczeństwa liczony nie według historycznego zużycia, lecz według czasu potrzebnego na kwalifikację alternatywnego surowca i odbudowę dostaw – wskazuje Chudziak.

Jak dodaje, działy zakupów, sprzedaży, technologii i finansów powinny pracować na wspólnych scenariuszach cenowych. W praktyce oznacza to m.in. krótsze okresy ważności ofert, odpowiednie klauzule indeksacyjne oraz mechanizmy rewizji cen w przypadku gwałtownego wzrostu kosztów energii, transportu lub surowców.

Europejski przemysł chemiczny już wcześniej działał w trudnych warunkach. Dane branżowe wskazują, że wykorzystanie mocy produkcyjnych europejskiej chemii pozostawało poniżej wieloletnich średnich, a koszty energii były wyraźnie wyższe niż w Stanach Zjednoczonych.

Konflikt wokół cieśniny Ormuz dodatkowo zwiększa presję na sektor, który musi jednocześnie mierzyć się z wysokimi kosztami, konkurencją globalną i koniecznością zapewnienia stabilnych dostaw.©℗

O PZPFK

Polski Związek Producentów Farb i Klejów (PZPFK) jest organizacją branżową zrzeszającą producentów farb, klejów, pian i silikonów, a także dostawców surowców w tym obszarze. PZPFK reprezentuje branżę w kraju i za granicą, aktywnie wspiera jej rozwój i współpracuje z organami oraz instytucjami państwowymi i europejskimi w zakresie rozwiązań legislacyjnych. Związek inicjuje i wspiera programy oraz działania promujące odpowiedzialny biznes, w tym budowanie postaw proekologicznych, zarówno wśród samych producentów, jak i odbiorców końcowych. PZPFK należy do CEPE (Europejska Rada Przemysłu Farb, Farb Drukarskich i Barwników) oraz FEICA (Stowarzyszenie Europejskiego Przemysłu Klejów i Uszczelniaczy).

O Krahn Chemie Polska

Krahn Chemie Polska to dostawca specjalnych surowców i produktów chemicznych. Cały koncern na świecie zatrudnia około 1800 pracowników. Grupa działa w ponad 30 krajach na całym świecie. Właścicielem Krahn Chemie Polska jest niemiecka spółka Krahn Chemie GMBH, która wchodzi w skład rodzinnego, międzynarodowego koncernu Otto Krahn Group z siedzibą w Hamburgu.

eprasa.pl b608491569

POD PARAGRAFEM

• **Pamiętajcie o Leonardzie Juniorze** Zbliża się rocznica śmierci Elmora Johna Leonarda (11 października 1925-20 sierpnia 2013), autora kryminałów i thrillerów. Zwany był „DickensemDetroit", ponieważ wielokrotnie opisywał mieszkańców tego miasta.

DWUDZIESTOLECIE

Wszystkie grzeszki prezydenta Ignacego Mościckiego

Jowita Łuczak, stanmajer

Zaczynał jako niedoszły terrorysta samobójca. Ale u szczytu kariery Ignacy Mościcki słynął raczej z kontrowersji obyczajowych. Oto niezbyt znana prawda o prezydencie II RP.

Ignacy Mościcki przed mikrofonem radiowym 29 czerwca 1939 r. Przemówienie wygłosił z okazji „Dni Morza"

Choć trzeci prezydent przedwojennej Polski wydaje się postacią nobliwą i poważną, historycy wystawiają mu surowe świadectwo. Jak się okazuje – burzliwa młodość Ignacego Mościckiego przypominała wielkie pasmo porażek. Bawidamek, niepoprawny idealista i człowiek o zachwianej równowadze psychicznej wydawał się zupełnie nie radzić sobie z codzienną prozą życia. Szanowany naukowiec i wynalazca okazał się jednocześnie mężczyzną, który miał w głowie tykającą bombę z nitrogliceryną, szalony plan samobójczego zamachu na życie Josifa Hurko oraz słynął ze skandalicznych związków z kobietami.

Żona i skandale

Michalina Czyżewska patrzyła jak w obrazek na starszego od siebie o cztery lata kuzyna Ignacego Mościckiego. Młody, zdolny mężczyzna „na wzór współczesnego powstańca" miał na nią silny wpływ i zachwycał ją pod każdym względem. Elegant Mościcki miał wobec niezbyt urodziwej damy konkretne zamiary, pragnął wziąć ją za żonę i wychować, sprytnie unikając szukania idealnej narzeczonej, która nie daj Boże okazałaby się idealistką z kręgów socjalistycznych.

„Bliskie pokrewieństwo i młody wiek kuzynki miały duże znaczenie w moim wyborze – mówił otwarcie. – Dzięki bowiem tym warunkom obiecywałem sobie mieć większy wpływ przy dalszym wychowywaniu swojej przyszłej małżonki. Pragnąłem ją jak najbardziej dostroić do mojej późniejszej działalności społecznej". 22 lutego 1892 r. doszło do skromnego ślubu, który co prawda nie wywołał dużego skandalu, ale za to u niejednego wzbudził niechęć.

Jak zmajstrować bombę

W głowie panny młodej prędko pojawiły się jednak wątpliwości, gdyż Mościcki zostawił swoją wybrankę w malutkim mieszkaniu w Warszawie, a sam zniknął (i to nie na krótko). W rzeczywistości spędził ten czas na podróżach po Europie w poszukiwaniu „dobrego przepisu na bombę". Jeszcze w latach studenckich Mościcki przystąpił do II Proletariatu, czyli radykalnej socjalistycznej organizacji, która w latach 90. została rozbita przez carskie władze. Ignacym i pozostałymi na wolności członkami partii kierowała chęć krwawej zemsty na zaborcy. Ich celem nie był jednak byle kto, lecz sam Josif Hurko – dowódca Warszawskiego Okręgu Wojskowego i warszawski generał gubernator. Zadanie skonstruowania bomby powierzono oczywiście zdolnemu chemikowi, który miał ostatecznie zostać prezydentem Polski.

Choć spisek przeciw jednemu z najważniejszych rosyjskich urzędników został wykryty, a wszyscy konspiratorzy zamachu zostali pod okiem władz, szalone działania Ignacego zapadły w pamięci całego narodu.

Ignacy rzeźbiarz

Wróćmy jednak do sytuacji, w jakiej odnaleźli się wówczas nowożeńcy. Ich świat został otoczony bańką mydlaną, a każdy ruch Mościckiego i jego żony był bacznie obserwowany. W tej sytuacji jedynym rozsądnym rozwiązaniem wydawała się ucieczka za granicę. Tak też uczynili.

Okazało się, że Mościcki zupełnie nie radzi sobie w życiu codziennym. „Ten bezkompromisowy idealista, który był dla niej życiowym drogowskazem, odkąd tylko nieco podrosła, na emigracji okazał się zwyczajnym nieudacznikiem. Nie był w stanie znaleźć sobie żadnej stałej pracy, choć imał się najdziwniejszych zawodów. Przez jakiś czas uczył się rzeźbienia w drzewie, ale praca szła mu zbyt wolno i wykonywał ją niedokładnie" – pisze Kamil Janicki.

Jak więc doszło do sytuacji, kiedy niezdolny do funkcjonowania naukowiec, nagle przejmuje najważniejszą w państwie funkcję prezydenta? Z szefów państwa polskiego w ciągu Dwudziestolecia najdłużej piastował to stanowisko właśnie Ignacy Mościcki, aż 13 lat (od 1 czerwca 1926 do końca września 1939 r.).

Jak Ludwik XV

Codzienne życie prezydenta II RP zmieniło go wprost nie do poznania. W czasach jego prezydentury w Polsce położono nacisk na reprezentację. W sierpniu 1926 r. utworzono specjalną kompanię zamkową, szczególnie starannie dobierano też wszystkich żołnierzy i oficerów, zwracając uwagę na ich kulturę osobistą.

Tuż po wyborach na siedzibę Mościckiego wyznaczono Zamek Królewski. Ten szybko przemienił Zamek Królewski w „królewską" siedzibę godną oficjalnych wizyt dyplomatów.

Henryk Comte wspomina prezydencką rezydencję tak: „W przeciwieństwie do belwederskiej ta miała wygląd oficjalnego gabinetu urządzonego z przepychem. Obok adiutantury – salonik różowy w stylu Ludwika XV".

Imprezka w Spale

Atmosfera panująca w domu prezydenta mogła przynieść niepokojące w skutkach zmiany, nie tylko u samego Mościckiego. Wyniosłość oraz żądza hołdów przybierała na sile. Na pierwszym miejscu w głowie „marionetki" Piłsudskiego były dorodne przyjęcia, na których pojawiali się najbardziej wpływowi politycy, naukowcy i sławy ze świata sztuki.

Poza zamkiem Ignacy Mościcki miłował także Spałę. Przekształcił to miejsce w karnawałowy bal dla gości. Goście byli wszędzie i zawsze, a Mościcki – jak wspominał ironicznie Comte – był wówczas w swoim żywiole. W Spale organizowano również polowania i coroczne dożynki. Odbyły się w 1928 r., kiedy to z Warszawy przyjechało 28 pociągów, a liczba gości przekroczyła 50 tys. osób.

Popularne przyjęcia, a zarazem „przepustki do wielkiego świata" miały jednak swoją cenę. Budżet prezydenta wzrósł o całe 135 proc. w porównaniu z okresem prezydentury Wojciechowskiego, a w roku 1930 wynosił blisko 4,5 mln zł. „Prasa opozycyjna przypominała, że utrzymanie prezydenta USA kosztuje podatników 3,8 mln zł, Niemiec 2 mln, a Francji zaledwie 1,3 mln. Ale jak tu się można dziwić, skoro prezydent Niemiec miał do swojej dyspozycji dwa samochody, a Mościcki aż dwadzieścia dwa!" – zauważa Sławomir Koper w „Życiu prywatnym elit drugiej RP".

Młodsza o 29 lat

Jesienią 1927 r. zmarł na tyfus syn Mościckich Franciszek. Śmierć ukochanego syna była bolesnym ciosem. Zaledwie dwa lata później życie przyniosło prezydenckiej rodzinie jeszcze jedną stratę – zmarł mąż ich córki inż. Zwisłocki. Choroba dopadła również Michalinę Mościcką. 18 sierpnia 1932 r. odeszła na zawsze, zostawiając prezydenta samego.

Prezydent i tym razem nie oparł się pokusie wywołania kolejnego skandalu. Gdy odeszła jego „pani serca", wdowiec szybko odnalazł pocieszenie. Okazała się nim młodsza o 29 lat od Mościckiego, była żona adiutanta, na dodatek – pracująca wcześniej jako sekretarka w kancelarii zmarłej prezydentowej Maria Dobrzańska.

„Nie mają szczęścia"

W Polsce zawrzało, o czym świadczą ironiczne słowa Mariana Romeyki: „W ślad za świeżymi jeszcze depeszami kondolencyjnymi z powodu śmierci dostojnej małżonki należało spieszyć się z wysłaniem panu prezydentowi depesz gratulacyjnych z okazji zawarcia nowego związku małżeńskiego". Z kolei Adam Ciołkosz, poseł na Sejm II i III kadencji, rzekomo miał powiedzieć na wiecu w Tarnowie w 1928 r., że w Warszawie krąży znane wszystkim powiedzenie: „Prezydenci RP nie mają szczęścia, ponieważ jednego zastrzelono jak psa, drugiego wypędzono jak psa, a trzeci słucha jak pies".

eprasa.pl b608491569

DO POCZYTANIA

KRZYSZTOF BOCHUS „WACHMISTRZ”
Grudzień 1929. W Wolnym Mieście Gdańsku bez śladu znikają młode, atrakcyjne kobiety. Wszystkie są biedne i pochodzą z nizin społecznych. Śledztwo prowadzi młody radca Abell. Kierownictwo Kripo do pomocy przydziela mu policyjnego wygę - wachmistrza Kukułkę. Chodzi o obsesyjny seks, seryjne morderstwa, handel żywym towarem - a może o coś więcej?
Wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2026, 52,90 zł

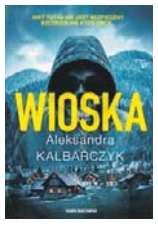

ALEKSANDRA KALBARCZYK „WIOSKA”
Marta gubi się podczas wycieczki górskiej i na skutek wypadku trafia do Wioski. Mieszkańcy wiele lat temu zdecydowali się na dobrowolną izolację. Pozory raju przypominają sektę. Marta chce odejść, lecz wszystko wskazuje na to, że z miasteczka nie ma wyjścia. Czy rozwiązanie tajemnicy serii morderstw, do których doszło w Wiosce, pomoże w znalezieniu drogi ucieczki?
Wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2026, 65,99 zł

HILKE SELLNICK „GDAŃSK LATA WOLNOŚCI”
Porywający finał burzliwej sagi! Po śmierci męża Johanna musi zawalczyć o miejsce w stoczni. Paweł, jako prawowity spadkobierca, przejmuje kierownictwo i skrycie pragnie mieć Johannę u boku także jako partnerkę życiową. Jednak nad przedsiębiorstwem zbierają się czarne chmury, a kolejne przeciwności losu wystawiają ich relację na coraz cięższe próby.
Wyd. Czarna Owca, Warszawa 2026, 54,99 zł

MATEUSZ CHOLEWA „FAKE OFF. WYŁĄCZ DEZINFORMACJĘ ZE SWOJEGO ŻYCIA”
Fact-checker ze Stowarzyszenia Demagog udowadnia, że każdy może skutecznie rozbrajać dezinformację. Na przykładach najgłośniejszych afer medialnych i politycznych ostatnich lat wyjaśnia, jak nie dać się zmanipulować. Jakie historie kryją się za najsłynniejszymi fake newsami? Jak rozpoznać treści tworzone przez AI? Dlaczego nie zawsze „amerykańscy naukowcy” mają rację?
Wyd. Znak, Kraków 2026, 69,99 zł

KATARZYNA SKÓRZEWSKA , ZUZANNA KUFFEL , PIOTR ŚWINIARSKI „DOPÓKI HORMONY NAS NIE ROZŁĄCZĄ”
Autorzy pokazują, jak zmiany hormonalne wpływają na dynamikę w związku, łącząc wiedzę medyczną z historiami pacjentek i pacjentów i praktycznymi wskazówkami: jakie badania wykonać, kiedy rozważyć terapię hormonalną i jak rozmawiać z partnerką czy partnerem, by odzyskać bliskość.
Wyd. Znak Literanova, Kraków 2026, 59,99 zł

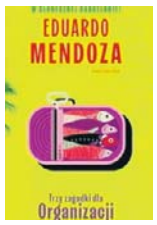

EDUARDO MENDOZA „TRZY ZAGADKI DLA ORGANIZACJI”
Najzabawniejsze śledztwo roku w słonecznej Barcelonie! Co mają ze sobą wspólnego śmierć turysty w szemranym hoteliku, wybuch jachtu milionera i spadek przychodów firmy produkującej konserwy? Dla zwykłych ludzi zapewne nic. Ale w gorącej Barcelonie działa tajemnicza Organizacja, która zajmuje się rozwiązywaniem dziwnych spraw.
Wyd. Znak Literanova, Kraków 2026, 59,99 zł

ALEXANDRE JUILLARD „MESSI. PRAWDZIWA HISTORIA NAJLEPSZEGO PIŁKARZA ŚWIATA”
To kompletna i odkrywcza biografia zawierająca nieznane aspekty i nieoczekiwane szczegóły z życia i kariery niemającej sobie równych. Przybliża osobowość, która będąc u szczytu sławy, otworzyła się na świat, i która, nade wszystko, odzyskała radość i dzisiaj bawi się – i bawi innych, grając w piłkę.
Wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2026, 59,99 zł

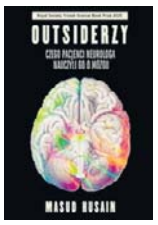

MASUD HUSAIN „OUTSIDERZY. CZEGO PACJENCI NEUROLOGA NAUCZYLI GO O MÓZGU”
Światowej klasy neurolog z Oksfordu, zabiera czytelnika w pasjonującą podróż do wnętrza ludzkiego mózgu. Opowiada o siedmiu przypadkach pacjentów, których historie na zawsze zmieniły jego sposób postrzegania ludzkiego umysłu. To twój mózg decyduje, kim jesteś. Ta książka pokaże ci, jak wiele od niego zależy – i pozbawi cię złudzeń.
Wyd. Znak Literanova, Kraków 2026, 59,99 zł

JAN GOŁĘBIOWSKI „GŁOS KAZAŁ MU ZABIĆ. ZBRODNIE POPEŁNIONE W PSYCHOZIE”
„Uda ci się, dasz radę” – szeptała Malwina, gdy Maciek zadawał matce kolejne ciosy nożem. Kochał dziewczynę, dlatego zrobił to, o co prosiła. Tylko że Malwina... nie istniała. Była głosem w jego głowie. Jan Gołębiowski, profiler kryminalny, otwiera przed czytelnikiem ciężkie, zamykane na elektromagnes drzwi oddziałów psychiatrii sądowej.
Wyd. Mando, Kraków 2026, 52,90 zł

STEFANIA GANDER „CHYBA NIE JESTEM BOGIEM”
Zabrali mnie siłą, łapiąc znienacka za kark! A potem zamknęli w ekskluzywnym więzieniu i zaczęli tuczyć. Byłem pewny, że chcą mnie zjeść. Nazwali mnie Nie. Specyficzne imię, ale o gustach nie będę dyskutował. Istnieje też szansa, że jestem Bogiem, bo wykrzykują to słowo, gdy tylko mnie zobaczą. Wielki fenomen wydawniczy! 100 000 sprzedanych egzemplarzy.
Wyd. Znak JednymSłowem, Kraków 2026, 49,99 zł

MAŁGORZATA ROGALA „GOSIA I JANEK. UKRYTY SKARB”
Gosia i Janek poznają legendę związaną ze starym zamkiem i się dowiadują, że w jego ruinach jest ukryte coś cennego. Bliźnięta postanawiają to odnaleźć. Szybko się orientują, że są inne osoby, które też pragną zdobyć skarb. Kiedy ginie tajemnicza mapa, na której zaznaczono miejsce jego ukrycia, już nie mają wątpliwości, że dzieje się coś dziwnego i ważnego.
Wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2026, 49,90 zł

NADIA TERRANOVA „WSZĘDZIE WIDZĘ MORZE”
W szary, deszczowy dzień dziewczynka wyrusza do szkoły, z głową wciąż pełną snów o ukochanej babci, wyspie i morzu. W lustrze kałuż dostrzega wieloryby, delfiny, a nawet kilka syren. I pirata. Opowieść, w której osobista i rodzinna pamięć splatają się niczym fale. Historia widziana oczami dziewczynki, która potrafi usłyszeć głos morza nawet pośród miejskiego zgiełku.
Wyd. Widnokrąg, Piaseczno 2026, 42,00 zł

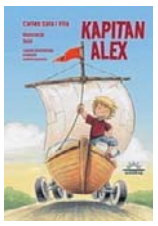

CARLES SALA I VILA „KAPITAN ALEX”
Dzieci z Grajdołka Górnego i Grajdołka Dolnego postanawiają wziąć sprawy w swoje ręce. Z pomocą babć i dziadków budują dwa niezwykłe pojazdy i wyruszają w drogę. Czy uda im się dotrzeć nad morze? ,
Dwie grupy przyjaciół, epicka – a może całkiem niepoważna – rywalizacja oraz podróż, która na zawsze odmieni ich życie! Książka wydana w projekcie Witamina Czy.
Wyd. Widnokrąg, Piaseczno 2026, 46,00 zł

MARIA JOAO FREITAS „O RYBACH, KTÓRE ZNIKNĘŁY”
„Morszczuk poszukiwany”. „Łosoś uciekł z morza”. „Zaginął leszcz morski”. Wiele takich plakatów można zobaczyć przyklejonych do drzew w A-Ver-O-Mar. Wygląda na to, że są ryby, których dawno w morzu nie widziano... Gdzie się podziały? Tomás, Rita i André starają się rozwiązać tę zagadkę. Może odpowiedź zna dziadek Tomása albo wujek Rity?
Wyd. Widnokrąg, Piaseczno 2026, 48,00 zł

GRA „MAKOTO”
Każdy z graczy wciela się w wędrownego wojownika, który wyrusza w podróż przez Japonię, starając się zagrać coraz lepsze kombinacje kart niż przeciwnicy. W swojej turze możesz zagrać jedną z czterech kombinacji - pojedynczą kartę, parę, sekwencję rosnącą lub potężną „Kensei”, czyli cztery identyczne karty symbolizujące mistrzostwo miecza.
Wyd. Egmont, Warszawa 2026, 59,99 zł

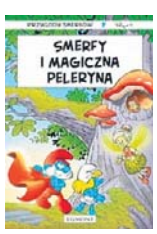

THIERRY CULLIFORD „SMERFY I MAGICZNA PELERYNA”
Kiedy Papa Smerf dokądś wyjeżdża, w wiosce Smerfów dzieją się dziwne rzeczy... Tym razem Strachuś staje się odważny, Maruda przestaje narzekać, a Łasuch traci apetyt. Dlaczego mali bohaterowie niespodziewanie zmieniają się w swoje przeciwieństwa? Aby rozwiązać magiczną tajemnicę, będą potrzebowali pomocy mądrych istot z odległej krainy!
Wyd. Egmont, Warszawa 2026, 34,99 zł

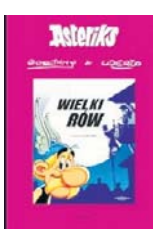

RENÉ GOSCINNY , ALBERT UDERZO „ASTERIKS. WIELKI RÓW”
W tym tomie poznajemy pewną galijską wioskę, podobną do osady Asteriksa, przez której środek przebiega głęboki rów. Wykopali go sami mieszkańcy, ponieważ pragnęli skutecznie odciąć się od sąsiadów. Dwaj zwaśnieni wodzowie tylko podsycają konflikt. Doradca jednego z nich, przebiegły Paskudniks, wpada na wyjątkowo paskudny pomysł...
Wyd. Egmont, Warszawa 2026, 59,99 zł

ALESSANDRO FERRARI „MAGICZNY ŚWIAT DISNEYA W KOMIKSIE. KRAINA LODU”
Elsa, świeżo koronowana królowa Arendelle, nie jest w stanie zapanować nad swoją potężną magiczną mocą. Przez jej czary całe królestwo pokryte jest śniegiem i skute lodem, dlatego Elsa ucieka w góry. Jej śladem wyrusza odważna siostra Anna, która chce uratować Arendelle przed wieczną zimą. Czy uda im się uratować królestwo?
Wyd. Egmont, Warszawa 2026, 34,99 zł

CHRISTOPHE CAZENOVE „KUMPELKI. MIŁOŚĆ I INNE ZMORY”
Spędzanie czasu z kumpelkami to najlepsza rzecz na świecie! Można urządzać wspólne wieczory filmowe, uprawiać sport, walczyć z przesądami... Nawet zakochana kumpelka zawsze znajdzie pomoc i radę u koleżanek. Tylko co na to chłopcy? Seria „Kumpelki” adresowana jest dla nieco starszych miłośniczek „Sisters”.
Wyd. Egmont, Warszawa 2026, 34,99 zł

PAOLA ANTISTA „CZAROLINA. PRZYSIĘGA HIPOKRYTKI”
Czarolina nadal przebywa na wyspie niezwykłych istot, gdzie uczy się w szkole prowadzonej przez mrocznego mistrza Vorna. Niespodziewanie zaczyna tresować smoka, a wiadomo, że umiejętność poskramiania tych gadów jest zarezerwowana dla czarnych magów... Czy dziewczyna przeszła na ciemną stronę mocy?
Wyd. Egmont, Warszawa 2026, 49,99 zł

eprasa.pl b608491569

PROGRAMOWO

G. 14:05

Splątane losy

TVP 1

Zazdrosna Meltem publicznie upokarza Yasemin w szpitalu, oskarżając ją o złamanie procedur. Burak staje po stronie młodej pielęgniarki i wspiera ją po tym zajściu. Münevver uczy Mine dobrych manier. Starsza dama tłumaczy dziewczynce, jak ważna jest więź z rodzeństwem i próbuje przekonać Mine, by wybaczyła siostrze. Ayfer obiecuje Burakowi, że przestanie wtrącać się w jego życie uczuciowe. Sengul przekonuje Yasemin, żeby nie rezygnowała z pracy i z opieki nad matką. Obiecuje też pomóc jej częściej odwiedzać chorą.

G. 15:05

La Promesa – pałac tajemnic

TVP 2

Petra nalega, żeby Pia wróciła do zwykłych obowiązków. Nie trafia do niej argument, że kobiecie zagraża niebezpieczeństwo. Romulo postanawia, za zgodą markiza, zoorganizować jej ochronę. Margarita próbuje przekonać Martinę do Ignacia, ale dziewczyna jest nieugięta. Catalina zaczyna bliżej poznawać Adriana. Lope ciągle przeżywa, że Vera jest z Santosem. Ten, wobec niechęci dziewczyny, decyduje się na brutalny krok.

G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN

Maria i Włodek wracają z Hiszpanii. Przygotowania powitalne idą pełną parą, Gdy dzieci Ziębów wybierają się na lotnisko, Maria z Włodkiem przeżywają w samolocie chwile grozy z powodu mocnych turbulencji. Ziębowa, która źle czuje się tego dnia, nagle dostaje ataku serca. Będąca na pokładzie samolotu lekarka rozpoczyna reanimację... Junior jest wściekły na Jarka po tym jak nakrył go z kochanką. Nie odbiera telefonów od taty, wyżywa się na siostrze i Elizie. Żali się Idzie, że przybrany ojciec bardzo go rozczarował... Gdy Jarek i Bogdan jadą na lotnisko powitać Marię, dzwoni Eliza: sąd zgodził się, żeby dzieci zostały pod jej opieką! Olszewska ma bronić przed sądem nastolatka, który przebywa w ośrodku poprawczym i może trafić do więzienia za podpalenie sklepu. Okazuje się, że wychowywał go brat i to on zatrudnił Agnieszkę. Chłopak nie chce rozmawiać z „papugą", więc dorosły brat musi przekonać młodego chuligana, żeby poddał się resocjalizacji. Tylko to skłoni sędziego, by dał mu szansę.

G. 16:00

Dziedzictwo

TVP 1

Poyraz spotyka się z Burhanem by ustalić, kto jest jego wspólnikiem. Mężczyzna ucieka, ale wpada pod skradzione przez Semiha auto. Poyraz trafia do szpitala, gdzie Nana robi mu awanturę o to, że narażał życie. Wspólnie udają się na oględziny porzuconego auta, w którym – ku Nany zaskoczeniu – Poyraz wpada na nowy trop. Spanikowany Semih uświadamia sobie, że w schowku zostawił pożyczoną broń ze swoimi odciskami palców. Isil naciska na Sinana, by ożenił się z Ezgi.

G. 17:20

Panna młoda

TVP 2

Skruszona i zraniona Sinem natomiast postanawia wrócić do rezydencji Z kolei Cihan nie umie pogodzić się z myślą, że Melih miałby żyć u boku Hancer. Targa nim tylko jedno pragnienie: zemsta. Postanawia uruchomić wszystkie możliwe narzędzia, by zaspokoić swoje pragnienia... Nieświadom tego Melih postanawia zaciągnąć się na statek. Niestety, to mu się nie uda. Cihan wraz z bandą pomocników porywa mężczyznę, aby zaciągnąć go przed oblicze Hancer.

G. 10:00

Patience

Ale Kino+ HD

Gratka dla fanów brytyjskich produkcji! Serial „Patience" z 2025 r. opowiada o Patience Evans, w którą wciela się Ella Maisy Purvis. Kobieta pracuje w policyjnym archiwum w mieście York, gdzie z pasją kataloguje dowody zbrodni. Ma ku temu naturalne predyspozycje, które innym jawią się jako ułomności. Patience bowiem, jako osoba w spektrum autyzmu, posiada wyjątkowy dar dostrzegania detali, które umykają nawet bardzo doświadczonym śledczym. Jej talent zostaje wreszcie zostaje dostrzeżony – odkrywa ją inspektor Bea Metcalf (Laura Fraser), która wciąga dziewczynę do swojego zespołu. Razem, z pomocą pozostałych śledczych, rozwiązują najbardziej zawiłe sprawy kryminalne, łącząc intuicję detektywistyczną z genialnym umysłem archiwistki. Serial „Patience" to brytyjska wersja francusko-belgijskiego serialu pod tytułem „Astrid i Raphaëlle".

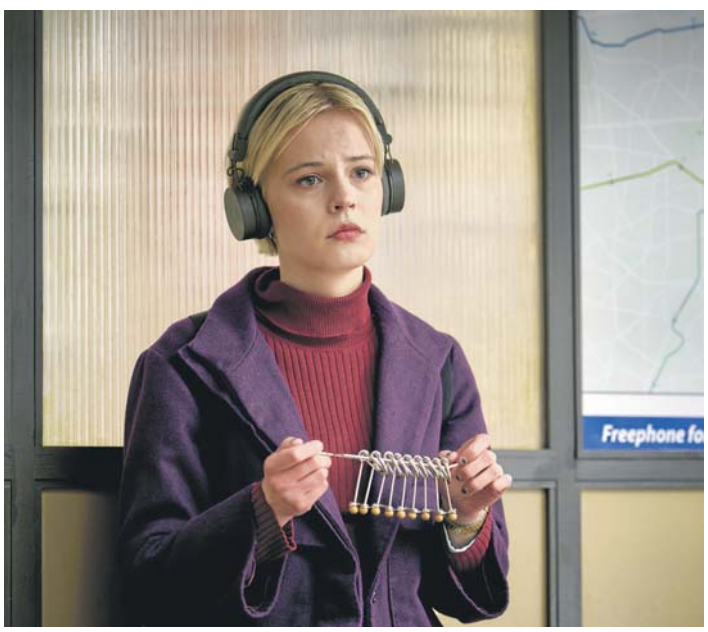

eprasa.pl b608491569

KRZYŻÓWKA NR 121

Poziomo:
3) rasa psa pokojowego,
6) miasto w województwie pomorskim,
11) najmniejsze z państw nordyckich,
12) sarmacki gniew, pasja,
13) … Łącz, aktorka z serialu „Klan”,
14) jedna tysięczna kilograma,
15) Salvador, twórca obrazu „Płonąca żyrafa”,
16) Laskowik z kabaretu „Tey”,
17) … Lewicy Demokratycznej,
18) „Łaciate” do kupienia w samie,
19) odmiana chalcedonu,
21) budowla w poprzek rzeki,
23) obsługiwana przez kanoniera,
26) lewy dopływ górnej Wisły,
27) posągowa podpora balkonu,
30) opłata zależna od wartości rynkowej nieruchomości,
31) prawa ręka proboszcza,
34) pozycja obronna w szermierce,
38) angielska rasa psów myśliwskich,
39) lewy dopływ Oki,
40) nogi ptaków grzebiących,
41) pies w zaprzęgu Eskimosa,
42) hiszpański instrument perkusyjny.

Pionowo:
1) orędzie prezydenta do narodu,
2) Gall …, autor „Kroniki polskiej”,
3) film historyczny w reżyserii Filipa Bajona,
4) do kupienia w saloniku,
5) stroni od ludzi, pustelnik,
6) dolna część budowli, fundament,
7) zadawniony żal, animozja,
8) umiarkowany w Polsce,
9) gwiazdozbiór nieba południowego,
10) meldunek składany dowódcy,
20) ciężka, przymusowa kara przy wiosłowaniu,
22) marynarz od czyszczenia pokładu,
24) główna rzeka zachodniej Gruzji,
25) egzotyczna jaszczurka,
28) największe miasto Tybetu,
29) dziewięciu muzyków,
31) eksplozja ładunku,
32) na szczycie Wezuwiusza,
33) szuka żony w programie telewizyjnym,
35) kraj położony na Półwyspie Apenińskim,
36) bunt szlachty przeciw królowi,
37) posiadacz cudownej lampy.

AUTOPROMOCJA 0110990296
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
52 511 94 64

ROZWIĄZANIE NR 120

O	P	U	S	■	U	■	P	■	A	P	S	I	K	■	W	■	Z
■	E	■	K	Ą	D	Z	I	E	L	■	E	■	O	B	I	E	G
T	R	A	Ł	■	A	■	E	■	K	A	R	A	Ś	■	Ę	■	N
■	L	■	O	K	R	A	W	K	I	■	E	■	Ć	■	Z	■	I
W	I	A	N	O	■	■	C	■	N	A	N	A	■	Ż	Y	Ł	A
■	C	■	■	N	A	G	A	N	O	■	A	■	S	■	K	■	T
W	A	L	E	C	■	E	■	■	O	■	D	■	A	D	R	I	A
R	■	I	■	H	I	M	I	L	S	B	A	C	H	■	W	■	C
Z	J	A	W	A	■							■	A	F	I	S	Z
O	■	N	■	■	D							■	R	■	■	Z	■
S	M	A	R	D	Z							M	A	Ś	L	A	K
■	O	■	E	■	I							O	■	W	■	M	■
W	R	Ó	Ż	K	A							D	N	I	E	P	R
■	A	■	I	■	Ł							Ł	■	A	■	A	■
T	Ł	U	M	■	O	C	Z	E	P	I	N	Y	■	T	Y	N	K

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

słodki lub gorzki
przyrząd obserwacyjny
nad nią Lębork
olej silnikowy
pokój w chacie
wysuszony miąższ kokosa
„… dla reportera”, program tv
nimfa leśna
medykament
legenda
producent portera
dawny sułtan Egiptu
ptasie
wielkie drzewo z Afryki
prawny w kodeksie
andyjski kraj z Limą
puszysty ogon lisicy
poetycko o pięknie
rudel łodzi
Szalom, pisarz żydowski
pruski
dawny patrol wojskowy
biblijna matka Izaaka
najstarszy syn Noego
największa wyspa chorwacka
kabza, trzos
perli się na trawie
tajemnica
moda na starocie
korbowy w silniku
biedronka lub mucha
Demarczyk lub Bem
grube gałęzie
giełdowy pośrednik
belgijski kurort
źródło witaminy A

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: KRASZANKA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dziś odważny krok przyniesie spory zysk. Horoskop dzienny radzi zaufać intuicji i zachować spokój.

Ryby (19.02 - 20.03)
Cierpliwość da dobre efekty. Horoskop na dziś wróży, że miła rozmowa otworzy nowe możliwości.

Baran (21.03 - 19.04)
Dobry dzień na naukę i śmiałe decyzje. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi unikać zbędnych sporów.

Byk (20.04 - 20.05)
Dom i bliscy dadzą ci siłę. Horoskop dzienny sugeruje znaleźć chwilę dla siebie i zaufać swoim przeczuciom.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie przyciągnie ludzi. Horoskop na dziś radzi jednak uważnie słuchać innych.

Rak (22.06 - 22.07)
Szybko zakończysz ważne sprawy. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że wieczór przyniesie spokój.

Lew (23.07 - 22.08)
Szukaj równowagi między pracą i odpoczynkiem. Horoskop dzienny mówi, że los sprzyja spotkaniom.

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja wskaże właściwy kierunek. Horoskop na dziś radzi mówić to, co naprawdę czujesz.

Waga (23.09 - 22.10)
Nowe pomysły dodadzą Ci energii. Horoskop dzienny na poniedziałek sugeruje nie odkładać planów.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Wytrwałość przyniesie uznanie. Horoskop dzienny radzi zadbać też o odpoczynek i dobry nastrój.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywność pomoże rozwiązać problem. Horoskop na dziś podpowiada, by otworzyć się na nowe znajomości.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Łatwo podejmiesz decyzje. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że szczera rozmowa poprawi relacje.

eprasa.pl b608491569

AKCJA

Kup smaczka i pomóż biznesowi, który ucierpiał w pożarze. Internauci i firmy ruszyły ze wsparciem

Karolina Rokitnicka

Firma SMAK produkująca przysmaki dla psów w Dziardonicach (pow. włocławski) w kwietniu poniosła straty w wyniku pożaru, a jej dalsza działalność stanęła pod znakiem zapytania. Właściciele odmówili jednak organizacji publicznej zbiórki, tłumacząc, że inni potrzebują ich bardziej. Ta postawa poruszyła internautów...

FOT. PSP WŁOCŁAWEK

W kwietniu 2026 pożar objął halę produkcyjno-magazynowo-biurową firmy w Dziardonicach w gminie Kowal. Straty są ogromne

Kwietniowy pożar objął halę produkcyjno-magazynowo-biurową o wymiarach około 16×18 metrów, zlokalizowaną w Dziardonicach, w gminie Kowal. W obiekcie prowadzona była produkcja suszonych gryzaków dla psów. Spłonęły zapasy suszonego mięsa, półprodukty oraz park maszynowy. Udało się uratować część biurowo-socjalną, z której ewakuowano dokumentację i wyposażenie. Ochroniona została też druga hala. Ogień gasiło ponad 100 strażaków.

Ogromne straty

Okazuje się, że straty są przeogromne i wynoszą około 4-5 milionów złotych, a nawet dwa razy więcej, gdy doliczymy utracone kontrakty i możliwości produkcyjne. Firma kontynuuje działalność, pozostawiając 50-osobową załogę. Były propozycje publicznej zbiórki i pomocy, ale właściciele odmówili wyjaśniając powód tej decyzji: „My po prostu uważamy, że są ludzie, którzy potrzebują zbiórek bardziej, np. osoby, które walczą o zdrowie i życie swoje lub swoich chorych dzieci. My musieliśmy wziąć odpowiedzialność za własną firmę. Zastawiliśmy majątki, wzięliśmy na siebie ryzyko i walczymy".

Honorowa, dumna i uczciwa postawa właścicieli poruszyła internautów. Uruchomiony został własny kanał sprzedaży online - od producenta do konsumenta. Teraz produkty firmy SMAK możemy kupić w sklepie internetowym, a tym samym wesprzeć jej odbudowę.

- Każde zamówienie to coś więcej niż zakup. To realna pomoc w odbudowie naszej firmy i znak, że warto walczyć dalej. Dziękujemy za każde wsparcie, każde udostępnienie i każde zamówienie. Razem możemy napisać nowy rozdział naszej historii - zaznacza firma.

Po kosztach

Ruszyła internetowa akcja nagłaśniania pomocy przez zakupy przysmaków z Kujawsko-Pomorskiego. Weszły w nią duże firmy.

- Do akcji ratowania tej rodzinnej firmy z Dziardonic - polskiego producenta naturalnych przysmaków dla psów z czystym składem - oficjalnie i z pełną mocą dołącza InPost, a osobistą decyzję w tej sprawie, w niedzielny poranek podjął sam CEO firmy, Rafał Brzoska! Do końca tegorocznych wakacji wszystkie wysyłki zamówień z przysmakami dla Waszych pupili z nowo uruchomionego sklepu internetowego marki SMAK - InPost zrealizuje całkowicie PO KOSZTACH. Krótko mówiąc jako klienci płacicie przy zamówieniu standardową cenę za dostawę, ale InPost w 100% rezygnuje ze swojego zysku z tych operacji logistycznych. Dzięki temu te pieniądze trafią bezpośrednio na konto producenta i dodatkowo zasilą proces odbudowy produkcji i utrzymanie zatrudnienia dla ponad 50-osobowej załogi - informują pomysłodawcy akcji. ©℗

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - WYNAJMĘ

WYNAJMĘ mieszkanie M4, kuchnia, łazienka, parking tel. 669 167 876

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

Zdrowie

LABORATORIA

DR n.med. Maciej Świtoński- chirurg choroby jelita grubego, choroba hemoroidalna, 602298213, 60-229-82-13, 602-298-213, Bydgoszcz

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

MALOWANIE gładzie 530-056-990

MALOWANIE, kafelki, gładź 883964536

MONTAŻOWE

ROLETY ATRAKCYJNE CENY. Producent „GARDA" tel. 504166613

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1250zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

KRAJ - MORZE

ŁEBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

USTKA- Wczasy! Pokoje! 604-486-413.

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń. **Bez wychodzenia z domu.**

ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011561698

Zieleń Miejska
Zakład Pogrzebowy
UL. CZARTORYSKIEGO 13
24h / 7 - 52 324 99 99
WŁASNE KREMATORIUM

AUTOREKLAMA

strefa BIZNESU.pl
Know-how w dobrym biznesie
strefabiznesu.pl

REKLAMA 0011564617

KOMUNIKAT

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy
uprzejmie informuje, iż
dzień 14 sierpnia 2026 roku ustalony został dniem wolnym od pracy
dla wszystkich pracowników Sądu Okręgowego w Bydgoszczy za święto przypadające w dniu 15 sierpnia 2026 roku (sobota).

REKLAMA 0111562220

FIRMA SPRZEDA budynek przemysłowy w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.

Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m², powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.

Tel. kontaktowy 603 920 399

0011565763

Z sercem pełnym bólu i smutku zawiadamiamy, że dnia 6.08.2026 r. zasnęła w Bogu nasza ukochana Mama, Teściowa, Babcia, Siostra i Ciocia

ś†p

Grażyna Ziętak

lat 71
z domu Suwalska

Pogrzeb wraz z mszą św. żałobną odbędzie się dnia 12.08.2026 r. o godz. 12.00 na cmentarzu Nowofarnym przy ul. Artyleryjskiej. Modlitwa różańcowa rozpocznie się o godz. 11.30.

W żalu pogrążeni
Synowie z Rodziną

0011565725

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 5 sierpnia 2026 r. zmarła nasza ukochana Mama, Siostra, Babcia, Prababcia, Ciocia i Kuzynka

ś†p

Irena Haftkowska

lat 98

Msza św. pogrzebowa, poprzedzona różańcem, zostanie odprawiona we wtorek 11 sierpnia 2026 r. o godz. 12:00 w Kościele pw. św. Krzyża przy ul. Artyleryjskiej w Bydgoszczy. Po mszy św. odprowadzimy śp. Irenę na miejsce wiecznego spoczynku. Pogrążona w smutku
Rodzina

eprasa.pl b608491569

S24 sportowy24.pl

sport

LEKKOATLETYKA

Siódemka z regionu zaczyna rywalizację o medale mistrzostw Europy w Birmingham
str. 21

ŻUŻEL

FOT. JAROŁAW PABIJAN

Bartosz Zmarzlik wygrał Grand Prix Łotwy i jest liderem mistrzostw świata
str. 23

ŻUŻEL

Fredrik Lindgren ma dołączyć do GKM. Także w Toruniu szykują jeden głośny transfer przed sezonem 2027
str. 24

Często się kotłowałao się pod bramką zespołu z Rzeszowa, ale piłkę do siatki zdołał wpakować tylko raz napastnik Zawiszy Filip Kozłowski

FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Zawisza Bydgoszcz w końcu zwycięski w Betclic 2. Lidze. Niebiesko-czarni musieli się ciężko napracować na wygraną nad Resovią
str. 22

eprasa.pl b608491569

PIŁKA NOŻNA

Bayer: Ekstraklasa potrzebuje sukcesów w Europie

Jacek Bayer, pierwszy reprezentant Polski w dziejach Jagiellonii Białystok i legenda klubu z Podlasia wierzy, że do fazy ligowej europejskich pucharów w obecnej edycji awansuje kilku przedstawicieli PKO BP Ekstraklasy

Rozmawiał Jaromir Kruk

FOT. WOJCIECH WOJTKIELEWICZ

Jacek Bayer: Jagiellonia zrobiła u siebie dobry początek i jest w stanie wyrzucić Rangersów z Ligi Europy

Jagiellonia czy Rangers?

Jagiellonia zrobiła u siebie dobry początek i jest w stanie wyrzucić z Ligi Europy Rangersów. Linia obrony szkockiego zespołu wygląda jak wygląda, na rewanż ktoś ma dojść, ale drużyna Adriana Siemieńca dysponuje atutami pozwalającymi jej rozmontowywanie. Szkoda, że nie udało się w pierwszym starciu wygrać wyżej, ale samo zwycięstwo nad taką dużą marką odbiło się szerokim echem. Dzisiejsza Jagiellonia to zespół bez kompleksów, widać, że pewności siebie dodały jej konfrontacje z Fiorentiną. W Glasgow gospodarze dostaną wsparcie kibiców, będą próbowali stłamsić Jagę stałymi fragmentami - wolnymi, rogami, autami, lecz dadzą też miejsce do kontrataków. A w szybkich wypadach nasz zespół czuje się bardzo dobrze.

Kajetan Szmyt może znów zrobić różnicę?

To kolejne odkrycie Jagiellonii. Bardzo fajnie oglądało się Kajtka, jak radził sobie z piłkarzami Rangersów. On jest przygotowany mentalnie do gry na takim poziomie i w Białymstoku wyręczył Jesusa Imaza, w zasadzie go poprawił, dobijając jego strzał na 2:1. Szacunek dla Jagi, że się podniosła, choć straciła na wstępie gola i to był samobój. Widząc jednak w akcji Norberta Wojtuszka raduje się serce. Sprowadzenie go do Białegostoku to sukces skautów, chłopak dynamicznie się rozwija i nie dość, że dobrze broni, to jest niebezpieczny w ofensywie. Interesują się nim kluby zagraniczne i może przenieść się wkrótce do mocnej ligi. Takie nadzieje robi sobie również, słusznie, Sławek Abramowicz. Broni świetne, a na transfer spokojnie może poczekać i zmienić pracodawcę po tym sezonie, który zaczął imponująco. Udane występy w europejskich pucharach, awans do Ligi Europy pomogłyby poszczególnym piłkarzom w promocji, i całemu klubowi też. Wszyscy zdajemy sobie sprawę z wagi rewanżu w Glasgow.

Górnik Zabrze jest w stanie odrobić straty z Ferencvarosem?

Widziałem Górnika jak grał w rewanżu z Fenerbahce, postraszył tureckiego giganta i zademonstrował dobry, odważny futbol. W spotkaniu z Radomiakiem trener Gasparik dokonał paru roszad, dał kilku ważnym zawodnikom odpocząć. Moim zdaniem Górnik jest w stanie odrobić straty z Węgier w rewanżu, a kluczem jest zdecydowana poprawa skuteczności. To samo tyczy się też, prócz kwestii mentalnych, Lecha. Poznaniacy z Klaksvik wymęczyli zwycięstwo 1:0, widać, że w głowach siedzi im wpadka z Aarhus. Mam nadzieję, że najgorsze mistrzowie Polski mają już za sobą i przebiją się do Ligi Europy. I nie będą tam jedynym reprezentantem ekstraklasy. Nasza liga się rozwija, ale potrzebuje sukcesów w Europie.

Raków z Hammarby i GKS Katowice z Hapoelem Tel Aviw nie strzeliły goli w pierwszych meczach. Poprawi się to w rewanżach?

Raków to, póki co, wielka niewiadoma. Po odejściu Jonathana Brunesa i innych ważnych piłkarzy trzeba przebudowywać skład. Na razie nieźle gra Patryk Makuch i - skoro nie zdobył gola w Częstochowie - jest w stanie tego dokonać w Szwecji. Hammarby to rywal w zasięgu Rakowa, trudniej będzie mieć GKS Katowice. Na Węgrzech z Hapoelem zespół Rafała Góraka popełniał błędy przy wyprowadzaniu piłki, stracił kuriozalne bramki, jakościowo ustępował przeciwnikowi z Izraela. Dużo by się musiało zmienić w drugim spotkaniu, cóż - jak to w piłce nadziei nie można porzucać, poprzeczka jest jednak zawieszona bardzo wysoko. Nie podoba mi się przekładanie meczów pucharowiczów, jak Zbigniew Boniek uważam, że powinni grać w ekstraklasie w wyznaczonych wcześniej terminach. Ciągłe przesuwanie, odwoływanie zaburza płynność rozgrywek, które są naprawdę bardzo ciekawe.

Nie występując w Europie, Legia ma większe szanse na tytuł mistrza Polski?

Legia dobrze wystartowała, ale w Kielcach miała dużo szczęścia. Oglądając na żywo Koronę w Białymstoku, zauważyłem, że ma ciekawy skład i bardzo silną linię pomocy z bardzo ruchliwym Patrikiem Hellebrandem. Czech się rozkręca i daje zespołowi Jacka Zielińskiego dużo jakości. Słyszałem, co mówił Jacek po remisie z Legią. Odczuwał niedosyt. Koronie należał się rzut karny, ale w piłce nożnej bywa tak, że raz los coś zabierze, raz da, a dobra gra się obroni. Korona podąża w dobrym kierunku, w Kielcach nie ukrywa się pucharowych aspiracji, a że takich klubów jest więcej - to dobrze dla całej ekstraklasy. Kiedyś, gdy grałem, nawet nie myślałem, że mecze na najwyższym poziomie w Polsce będą się odbywać na tak pięknych obiektach, przy takiej widowni, i tak wspaniały będzie przekaz w telewizji. Nasze czasy też miały swój urok, ale dziś piłkarzom niczego nie brakuje. PKO BP Ekstraklasa jest cudownie opakowana, a najlepszą promocją dla niej będą w tym sezonie występy klubów w Lidze Europy. Lechowi nie udało się osiągnąć Ligi Mistrzów, ale Liga Europy dwóch, trzech polskich klubów to byłoby coś! Bo udział w Lidze Konferencji to już wręcz nasz obowiązek...

3. runda eliminacji Ligi Europy: Ferencvaros - Górnik Zabrze 1:0 (Marius Corbu 65); **Jagiellonia - Rangers FC 2:1** (Kajetan Szmyt 13, 21 - Guilherme Montoia 4 samobójcza); **Lech - KI Klaksvik 1:0** (Yannick Agnero 81).
3. runda eliminacji Ligi Konferencji: Hapoel Tel Awiw - GKS Katowice 2:0 (Stav Turiel 5, Roei Alkukin 18); **Raków - Hammarby 0:0.**
Rewanże w środę i w czwartek.

LIGI ZAGRANICZNE

„Lewy" już strzela. Niedługo sezon rozpoczną pozostali nasi piłkarze

Jakub Jabłoński

Powoli zbliża się nowy sezon w najsilniejszych ligach, a wraz z nim mecze z udziałem reprezentantów Polski. Lewandowski wyjątkowo rozpoczął grę wcześniej niż pozostali, ponieważ tego lata przeniósł się za wielką wodę.

Najwcześniej weszli polscy piłkarze grający za oceanem, na czele ze świeżo przetransferowanym Robertem Lewandowskim. Były napastnik FC Barcelona od początku lipca broni barw Chicago Fire. Kapitan reprezentacji Polski został ogłoszony niemal po cichu, bez szaleństwa, gdy najsilniejsze reprezentacje globu walczyły na MŚ.

„Lewy" zdążył rozegrać cztery mecze. Zadebiutował przeciwko Interowi Miami, w którego składzie zabrakło odpoczywającego po finale mundialu Leo Messiego. Napastnik, który 21 sierpnia skończy już 38 lat, nie wpisał się na listę strzelców, a na pierwsze gole musiał poczekać do swojego trzeciego występu. Po drodze zaliczył bezbarwny występ przeciwko New York City, a dopiero dubletem okrasił swój występ z Charlotte FC.

Tyle samo goli co Lewandowski w ostatnim czasie w MLS strzelił inny reprezentant Polski - Mateusz Bogusz. Pomocnik występujący w Houston Dynamo dwukrotnie pokonał bramkarza Austin FC.

W sobotę sezon rozpoczęli Polacy występujący w 2. Bundeslidze. Po jednym trafieniu mają już Mateusz Żukowski z FC Magdeburg oraz David Kopacz z VfL Osnabrück. Pierwszy trafił honorowo w meczu z Eintrachtem Brunszwik, a drugi z dystansu zaskoczył spadkowicza z Bundesligi Heidenheim. W obu przypadkach musieli zadowolić się jedynie trafieniami, bo ich drużyny przegrały.

Do nowej kampanii gotowe jest już polskie trio z FC Porto - Jakub Kiwior, Jan Bednarek i Oskar Pietuszewski - które sięgnęło już po Superpuchar Portugalii, a wczoraj zaczęło walkę w lidze. Ponadto - rywalizować z nimi będzie nowy piłkarz Benfiki Lizbona Jakub Kamiński.

Z Półwyspu Apenińskiego napłynęły wreszcie bardzo dobre informacje - Arkadiusz Milik nie został skreślony przez Juventus Turyn. Mało tego, Polak jest przymierzany nawet do występów w podstawowym składzie.

Kiedy startują najsilniejsze europejskie ligi?
Liga Portugal - 7 sierpnia
La Liga - 15 sierpnia
Premier League - 21 sierpnia
Ligue 1 - 21 sierpnia
Serie A - 22 sierpnia
Bundesliga - 28 sierpnia

eprasa.pl b608491569

LEKKOATLETYKA

Kolebka muzyki heavy metal gotowa na przyjęcie „królowej sportu". Emocji mamy na cały tydzień

Paweł Wiśniewski

„Alexander Stadium" w dzielnicy Birmingham - Perry Barr, największy stadion lekkoatletyczny na Wyspach Brytyjskich, będzie gospodarzem 27. edycji mistrzostw Europy. Impreza rozpoczyna się dzisiaj i potrwa do najbliższej niedzieli .

Podobnie jak przed dwoma laty w Rzymie i tym razem European Athletics przyzna premie finansowe dla najlepszych zawodników. Łącznie to pół miliona euro.

Na wypłatę mogą liczyć sportowcy – po pięć dla pań i panów – którzy uzyskają najbardziej wartościowe wyniki.

Konkurencje zostały podzielone na pięć grup: sprinty i biegi przez płotki, biegi średnie i długie, rzuty, skoki oraz grupę obejmującą konkurencje uliczne, wieloboje i sztafety.

W każdej kategorii premię w wysokości 50 000 euro otrzyma zawodniczka lub zawodnik z najwyżej punktowanym rezultatem, przeliczonym według tabel World Athletics.

Czy po tzw. „Gold Crown", czyli „Złotą Koronę" będzie w stanie sięgnąć ktokolwiek z reprezentantów Polski?

-Wysyłamy naprawdę solidny zespół, który powalczy o jak najlepsze wyniki i medale- mówi prezes Polskiego Związku Lekkiej Atletyki Sebastian Chmara. - Obok starych wyjadaczy mamy w kadrze też młode twarze. Liczymy zatem nie tylko na doświadczenie zawodników, ale też na świeże spojrzenie na tak dużą imprezę. Z tyłu głowy mam też fakt, że za dwa lata to my będziemy gospodarzem mistrzostw Europy. Młodzież niech zdobywa zatem szlify w Birmingham, aby w 2028 roku walczyć o laury w kolejnej edycji imprezy, na stadionie w Chorzowie.

W składzie reprezentacji Polski są prawie wszystkie największe gwiazdy, m.in. Natalia Bukowiecka, Pia Skrzyszowska, Anita Włodarczyk i Paweł Fajdek.

Wśród polskich szans medalowych są na pewno także Klaudia Kazimierska, skacząca wzwyż Maria Żodzik, chodziarka Katarzyna Zdziebło oraz sztafety 4x400 metrów kobiet i mieszana 4x400 metrów.

Wielkim nieobecnym będzie natomiast Piotr Lisek - trzykrotny medalista mistrzostw świata (srebro - 2017 plus dwa brązy - 2015 i 2019), rekordzista Polski w skoku o tyczce (6.02 m - 12 lipca 2019, Monako).

Na jednym z ostatnich treningów przed mistrzostwami Europy nadrwał mięsień łydki . Będzie to pierwsza tej rangi impreza bez Liska od 2012 roku...

- Nie wyobrażam sobie pojechać tam po prostu na wycieczkę -stwierdził Lisek. -Chciałem jechać i walczyć o wysokie lokaty. Byłem na to gotowy.

Ostatni raz żadnego polskiego tyczkarza na mistrzostwach Europy nie wystawiliśmy w 2002 roku (w barwach Danii skakał wówczas Piotr Buciarski - syn Wojciecha Buciarskiego, wielkiego rywala Władysława Kozakiewicza i Tadeusza Ślusarskiego).

FOT. WOJTEK RADWANSKI/AFP/EAST NEWS

Bez wątpienia Natalia Bukowiecka powalczy w Birmingham o medal w biegu na 400 metrów. W końcu broni tytułu mistrzyni Europy

My w regionie będziemy dopingować liczną grupę lekkoatletów: Adrianna Sułek-Schubert (Brda Bydgoszcz) chce walczyć o medal w 7-boju, Mateusz Kołodziejski, Mikołaj Szczęsny, Wiktoria Miąso (Zawisza Bydgoszcz) będą skakać wzwyż, Klaudia Kazimierska (Vectra Włocławek) dostarczy nam mnóstwo emocji w biegu na 1500 m. O miejsce w sztafecie 4x400 m pań będzie walczyć Kinga Gacka, a Dawid Wegner (Start Nakło) będzie rzucał oszczepem. Niestety, kontuzja wyeliminowała z ME toruńską skoczkinię w dal Annę Matusewicz.

KOLARSTWO

Przedszkole na trasie Tour de France kobiet . Niewiadoma zarzuca rywalkom umyślne faule

Paweł Wiśniewski

Po stracie żółtej koszulki liderki wyścigu Tour de France Femmes avec Zwift 2026, Katarzyna Niewiadoma-Phinney zarzuciła swojej rywalce - Celii Gery celowe blokowanie.

- Takie rzeczy to w przedszkolu - mówiła nasza cyklistka. Przed sobotnim etapem, broniąca barw teamu Canyon-SRAM - Katarzyna Niewiadoma-Phinney miała 15 sekund przewagi nad Demi Vollering z grupy FDJ United-Suez i na przedostatnim etapie kontrolowała tempo Holenderki przez zdecydowaną większość trasy.

Na ostatnim podjeździe, ok. 6,5 km przed metą, Vollering zaatakowała i po chwili zgubiła Polkę oraz Włoszkę Elisę Longo Borghini.

Niewiadoma-Phinney zajęła ostatecznie 3. miejsce.

- Byłam zła na początku podjazdu, bo Celii Gery z FDJ United-Suez celowo przyblokowała mnie przy barierkach - żaliła się Polka. - Musiałam przestać pedałować. Moim zdaniem, jeśli one chcą rywalizować, powinny robić to fair, a nie szukać sposobu na przyblokowanie mnie, bo to dziecinne. Szczerze mówiąc, zupełnie straciłam za to do nich szacunek.

FOT. INSTAGRAM

Katarzyna Niewiadoma w niedzielę rywalizowała w finałowym etapie o swój drugi triumf w Tour de France

Lars Boom - dyrektor sportowy FDJ United-Suez, teamu Gery i Vollering, przyznał na antenie Eurosportu, że nie widział tej sytuacji, ale jest przekonany, że Francuzka nie jest typem człowieka zdolnego do takich nieczystych zachowań.

Natomiast do historii wyścigu Tour de Pologne przejdzie zapewne włoski kolarz - Jonathan Milan z drużyny Lidl-Trek. Otóż w tegorocznej edycji imprezy, „The Italian Stallion" wygrał aż trzy etapy z rzędu.

Warto odnotować, że sobotę przed południem, odbył się w Bukowinie Tatrzańskiej coroczny Tour de Pologne amatorów - Memoriał Ryszarda Szurkowskiego. Wyścig ukończyło ponad 1900 zawodników, a wśród nich jedyny polski kierowca Formuły 1- Robert Kubica, który w TdP ścigał się już po raz drugi.

SIATKÓWKA

Zmiana na szczyt władzy w Sokole & Hagric Mogilno

Dariusz Knopik

Agnieszka Laskowska już nie jest prezeską klubu. Zastąpił ją Dawid Kuś, a nową wiceprezeską została Weronika Fojucik

Klub z Mogilna wydał komunikat, w którym informuje, że Rada Nadzorcza odwołała z funkcji prezeski Agnieszkę Laskowską. Na jej miejsce powołany został Dawid Kuś, a nową wiceprezeską została Weronika Fojucik.

Dodajmy, że Sokół to faktycznie dwa byty prawne. Stowarzyszenie, które zajmuje się szkoleniem dzieci i młodzieży oraz spółka, prowadząca zespół seniorek w Tauron Lidze Kobiet.

Ta decyzja to pokłosie wydarzeń z ostatnich dni. Wszystko zaczęło się od Walnego Zebrania Stowarzyszenia podczas, którego odwołano z zarządu Weronikę Fojucik i Kacpra Laskowskiego oraz z Komisji Rewizyjnej Grzegorza Śmigielskiego i Pawła Frandzelskiego. Wcześniej nie dopuszczając ich do wzięcia udziału w obradach. Cała czwórka kilka dni wcześniej złożyła doniesienie do prokuratury w sprawie finansowania stowarzyszenia.

W międzyczasie trwał w klubie audyt zlecony przez Urząd Miasta Mogilno dotyczący właściwego wydatkowania dotacji przekazywanych przez samorząd stowarzyszeniu w latach 2025-26. Niedawno wyniku audytu zostały upublicznione. Okazało się, że stowarzyszenie ma zwrócić ponad 140 tysięcy złotych, ponieważ środki zostały wykorzystane w niewłaściwy sposób.

Burmistrz Mogilna Karol Nawrot zdecydował o przeprowadzeniu kontroli obejmującej także rok 2024, a także o rozwiązaniu umowy na rok 2026.

Jednocześnie Starosta Mogileński Tomasz Krzesiński jako organ nadzoru nad stowarzyszeniami, złożył do sądu wniosek o uchylenie uchwał stowarzyszenia i ustanowienie dla Sokoła.

Prezes Laskowska na posiedzeniu Rady Miasta poinformowała, że spółka ma około 200 tysięcy długu i nie wiadomo czy otrzyma licencję na grę w Tauron Lidze Kobiet na sezon 2026/27.

Kontrolę zleciła także firma Hagric czyli główny sponsor klubu. ©℗

eprasa.pl b608491569

PIŁKA NOŻNA

Do trzech razy sztuka i w końcu się udało

Zawisza Bydgoszcz w trzeciej kolejce Betclic 2. Ligi podejmował Resovię. Spotkały się dwie drużyny, które zanotowały słaby początek nowego sezonu. Obie ekipy liczyły na przełamanie

Dariusz Knopik

ZAWISZA BYDGOSZCZ - RESOVIA 1:0 (1:0)
Bramka: Filip Kozłowski (20)
Zawisza: Oczkowski - Nowak (46. Dziarkowski), Golak, Staniak, Juśkiewicz - Kanach, Kona, Szumilas (90. Szramowski) - Stępień (74. Rak), Kozłowski (80. Mas), Bogusiewicz (74. Kuśmierczyk)
Resovia: Bochniarz - Geniec, Oko, Banach - Grasza (46. Szkiela), Kuzera (69. Letniowski), Małachowski, Czyżycki - Zimnicki, Silny (46. Ortiz), Jaroch (63. Chojecki)
Sędziował: Karol Wójcik (Siedlce)
Widzów: 3000

W Zawiszy trener Adrian Stawski dokonał czterech zmian w porównaniu z poprzednim meczem z Rekordem Bielsko-Biała. Szansę gry od pierwszej minuty dostali Kacper Nowak i Radosław Kanach, a do podstawowej jedenastki wrócili Wojciech Szumilas i Kacper Bogusiewicz.

FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Zawiszanie do końca walczyli o zwycięstwo z Resovią

Emocje od początku

Kibice od pierwszego gwizdka oglądali żywe i emocjonujące spotkanie. Dużo było akcji oskrzydlających i dośrodkowaniach, a także stałych fragmentów gry. Z bardzo dobrej strony prezentowali się obaj bramkarze, którzy byli pewni w swoich interwencjach.

Jedyna bramka padła w 20. minucie. Bogusiewicz uciekł po prawej stronie i dograł do stojącego w polu karnym Filipa Kozłowskiego. Napastnik Zawiszy przyjął sobie piłkę na klatkę piersiową, odszedł od stoperów, obrócił się i huknął z półobrotu nie do obrony.

Pomimo okazji z obu stron wynik nie uległ już zmianie.

Najwięcej sytuacji stworzył sobie Mateusz Stępień, ale kompletnie zawodziła go skuteczność.

Warto podkreślić bardzo dobrą grę Kanacha, który łatał wszelkie dziury w bydgoskim zespole. To był bardzo dobry debiut.

Odpowiednia reakcja

- Jestem zadowolony jak zespół zareagował po ostatniej porażce - stwierdził szkoleniowiec Zawiszy. - Dużo pracowaliśmy nad pressingiem, który nie funkcjonował w ostatnim meczu i nie mieliśmy nad nim kontroli. Chcieliśmy się zrehabilitować po tym meczu z Rekordem. Pojechaliśmy na spotkanie Resovii z Wartą Poznań, bo chcieliśmy się jak najlepiej przygotować do meczu. Cieszymy się z bramki Filipa Kozłowskiego, który w Bielsku-Białej miał dwie świetne okazje i je zmarnował - dodał.

Szkoleniowiec podkreślił także, że trzeba dokładnie przeanalizować końcówkę pierwszej połowy i początek drugiej kiedy Zawisza dał się zdominować przez Resovię.

W następnym meczu Zawisza podejmie Lechię Zielona Góra.

Pozostałe wyniki i strzelcy 3. kolejki: Podhale Nowy Targ Hutnik Kraków 2:5 (Michał Surzyn 10, Tobiasz Kubik 90 - Oskar Kordykiewicz 7, Bartosz Florek 37, Nazar Ponomarenko 54, Valentine Nweke 59, Oskar Zawada 66); **Rekord Bielsko - Biała - Stal Stalowa Wola 3:1** (Dawid Mazurek 9, Kacper Kasprzak 22, Dariusz Pawłowski 77 - Maciej Śliwa 85); **Lechia Zielona Góra - Sokół Kleczew 6:1** (Daniel Dudziński 33 samobójcza, Michał Szmigiel 38, Dawid Dębski 61, Przemysław Bargiel 63, Mateusz Lisowski 73, Marcel Kurek 81 - Kacper Śpiewak 12); **Legia II Warszawa - Świt Szczecin 5:0** (Karol Kosiorek 19, Mateusz Możdżeń 46, Oliwier Olewiński 69, Bekem Bicki 83, 85); **Avia Świdnik - Sandecja Nowy Sącz 3:0** (Kacper Jodłowski 39, Andrij Remeniuk 49, Kacper Orzechowski 53). Mecze **Chojniczanka Chojnice - Znicz Pruszków, Śląsk II Wrocław - Górnik Łęczna i GKS Tychy - Olimpia Grudziądz** zakończyły się po zamknięciu wydania. ©℗

1. Avia Świdnik	3	9	8-1
2. Hutnik Kraków	3	7	8-2
3. Rekord Bielsko-Biała	3	7	7-2
4. GKS Tychy	2	6	3-1
Znicz Pruszków	2	6	3-1
6. Lechia Zielona Góra	3	5	9-4
7. Sandecja Nowy Sącz	3	4	3-3
8. Podhale Nowy Targ	3	4	5-6
9. Zawisza Bydgoszcz	3	4	2-4
10. Śląsk II Wrocław	2	3	6-4
11. Legia II Warszawa	3	3	5-4
12. Górnik Łęczna	2	3	3-3
13. Stal Stalowa Wola	3	3	4-5
14. Sokół Kleczew	3	2	2-7
15. Olimpia Grudziądz	2	1	3-6
16. Chojniczanka Chojnice	2	0	0-4
17. Świt Szczecin	3	0	2-11
18. Resovia Rzeszów	3	0	1-7

PIŁKA NOŻNA

Pierwsza strata Legii. Wisła z Krakowa lepsza od tej Wisły z Płocka

Dariusz Knopik

W 3. kolejce rozgrywek PKO BP Ekstraklasy znowu w szczątkowej formie, bo część spotkań przełożono

Wszystko z powodu udziału polskich zespołów w eliminacjach Ligi Europy i Ligi Konferencji (o meczach piszamy na stronie 20). Tym razem przełożono dwa mecze.

Kolejkę rozpoczęło spotkanie w Krakowie gdzie Wisła podejmowała swoją imienniczkę z Płocka. Zwycięstwo „Białej Gwieździe" zapewnili Hiszpanie Angel Rodado i Jordi Sanchez).

Górnik pewnie ograł na wyjeździe Radomiaka. Zabrzanie byli zdecydowanie lepsi od zawodników z Radomia.

W podobnym stylu Pogoń pokonała Motor, choć w Szczecinie było dużo emocji w końcówce. Lublinianie zdobyli kontaktową bramkę, ale odpowiedź gospodarzy była natychmiastowa.

Legia była jedną z dwóch drużyn z kompletem punktów. Ekipę z Warszawy zatrzymała Korona. Kielczanie długo przegrywali, ale zdołali doprowadzić do remisu.

Wyniki i strzelcy 3. kolejki: Korona Kielce - Legia Warszawa 1:1 (Mariusz Stępiński 70 - Łukasz Zjawiński 28); **Pogoń Szczecin - Motor Lublin 3:1** (Darko Curlinov 17, Attila Szalai 43, Kellyn Acosta 90+1 - Makan Aiko 90); **Radomiak Radom - Górnik Zabrze 1:3** (Rafał Wolski 67 karny - Peter Gonzalez 28, 64, Kacper Urbański 45+2 karny); **Wisła Kraków - Wisła Płock 2:1** (Angel Rodado 14, Jordi Sanchez 36 - Said Hamulic 28); **Śląsk Wrocław - Cracovia 0:0**.
Mecze **Jagiellonia Białystok - Widzew Łódź** i **Lech Poznań - Piast Gliwice** zakończyły się po zamknięciu wydania.
Spotkania **GKS Katowice - Wieczysta Kraków** i **Raków Częstochowa - Zagłębie Lubin** zostały przełożone na prośbę gospodarzy. ©℗

1. Legia Warszawa	3	7	5-2
2. Górnik Zabrze	2	6	5-2
3. Jagiellonia Białystok	2	6	3-1
4. Pogoń Szczecin	3	6	5-2
5. Wisła Kraków	3	6	7-6
6. Lech Poznań	2	4	2-1
7. Śląsk Wrocław	3	4	3-3
Wisła Płock	3	4	3-3
9. GKS Katowice	2	3	4-3
10. Zagłębie Lubin	2	3	3-3
11. Piast Gliwice	2	3	4-5
12. Radomiak Radom	3	3	4-7
13. Widzew Łódź	2	2	2-2
14. Cracovia	3	2	0-2
15. Korona Kielce	2	1	1-2
16. Motor Lublin	3	1	4-7
17. Raków Częstochowa	2	0	2-4
18. Wieczysta Kraków	2	0	2-4

DK

PIŁKA NOŻNA

Elana i Chemik zagrały na remis. Cenny sukces Wdy

Dariusz Knopik

Rozegrano drugą kolejkę Betclic 3. Ligi. Spotkania przyniosły dużo emocji

Cenny remis z Wronek wywiózł Chemik. Bydgoszczanie prowadzili z rezerwami Lecha Poznań, ale nie udało się im uchronić od ataków rywali.

Drugi remis z rzędu zanotowała Elana. Torunianie prowadzili z Gedanią, przegrywali, by w końcu zremisować. Mogło być zwycięstwo, ale Maciej Rożnowski zmarnował „11".

Wygraną zanotowała Wda, która w Świeciu pokonała Lipno Stęszew.

LECH II POZNAŃ - CHEMIK BYDGOSZCZ 1:1 (1:1)
Bramki: Piotr Bartczak (41) - Jakub Jarosz (25)
Chemik: Klon - Kamiński (79. Hulisz), Karbowski, Ozga, Jaskuła - Rysiewski, Jarosz (79. Wierzbicki) - Grzelak (54. Łotoszyński), Zagórski (79. Trojanowski), Zaręba (65. Kulig) - Perliński

FOT. SŁAWOMIR KOWALSKI

Arkadiusz Orzeł zdobył pierwszą bramkę dla Elany

ELANA TORUŃ - GEDANIA GDAŃSK 2:2 (1:1)
Bramki: Arkadiusz Orzeł (10), Dominik Stolc (56) - Oskar Śliwowski (23), Szymon Dowgiałło (54)
Elana: Procek - Ćwikliński, A. Kowalski, Cabański - Hashidate (62. Karbowiński), Knera (90.+1. K. Kowalski), Woroniecki, Skibicki (72. Tamiki) - Stolc, Rożnowski, Orzeł (72. Korpalski)

WDA ŚWIECIE - LIPNO STĘSZEW 2:1 (1:0)
Bramki: Dawid Retlewski (4 karny), Kaue Souza (84) - Hubert Kaptur (85)
Wda: Zapała - Nawrocki (76. Ratkowski), Droż, Słaby, Wojciechowski - Wenerski (88. Cieślik), Dawid (76. Lemka), Kozłowski (88. Bogusiewicz) - Woźny (62. Souza), Retlewski, Iwanicki

Pozostałe wyniki i strzelcy 2. kolejki: Noteć Czarnków - Grom Nowy Staw 0:2 (Fabian Urbański 62, Igor Jankowski 70); **Kluczevia Stargard - Błękitni Stargard 2:1** (Mateusz Kaczorek 30, Filip Balcewicz 63 - Błażej Starzycki 72); **Polonia Środa Wielkopolska - Victoria Września 1:0** (Patryk Mikita 30); **Flota Świnoujście - Kotwica Kórnik 2:0** (Dominik Chromiński 7 karny, 55); **Wikęd Luzino - Bałtyk Koszalin 1:1** (Wiktor Sawicki 90 - Oliver Albiński 25); **KKS Kalisz - Unia Swarzędz** zakończył się po zamknięciu wydania. ©℗

1. Polonia Środa Wlkp.	2	6	4-0
2. Wikęd Luzino	2	4	7-3
3. Lech II Poznań	2	4	6-3
4. Chemik Bydgoszcz	2	4	4-1
5. Gedania Gdańsk	2	4	7-5
6. Wda Świecie	2	4	3-2
7. Grom Nowy Staw	2	3	4-3
8. Unia Swarzędz	1	3	3-2
9. Flota Świnoujście	2	3	2-1
10. KKS Kalisz	1	3	1-0
11. Kluczevia Stargard	2	3	2-4
12. Elana Toruń	2	2	3-3
13. Błękitni Stargard	2	1	2-3
Lipno Stęszew	2	1	2-3
15. Bałtyk Koszalin	2	1	1-4
16. Noteć Czarnków	2	0	3-7
17. Victoria Września	2	0	2-6
18. Kotwica Kórnik	2	0	2-8

eprasa.pl b608491569

ŻUŻEL

Nasz mistrz wygrał w Rydze i jest liderem cyklu Grand Prix

W finale 8. eliminacji żużlowych mistrzostw na Łotwie świata Bartosz Zmarzlik pokonał Roberta Lamberta, Brady'ego Kurtza i Kacpra Worynę

Zbigniew Czyż, JP

Sześciokrotny mistrz świata Zmarzlik po raz trzeci wygrał turniej w Rydze i na dwie rundy przed zakończeniem cyklu GP ma 4 punkty przewagi nad Kurtzem oraz 10 na Robertem Lambertem.

Zmarzlik i Lambert okazali się najlepsi w rundzie zasadniczej i uzyskali bezpośredni awans do finału. Świetnie spisujący się Kurtz w swoim ostatnim wyścigu niespodziewanie nie zdobył żadnego punktu i o awans do czołowej czwórki musiał rywalizować w biegu ostatniej szansy. Wygrał go, podobnie jak po chwili Woryna, który wyprzedził m.in. Patryka Dudka. Torunianin - w odróżnieniu od Kurtza - wygrał w ostatniej serii i dzięki temu awansował do wyścigu barażowego o finał.

W ostatnim biegu dnia Zmarzlik nie dał rywalom żadnych szans i pewnie wygrał, odnosząc 31. zwycięstwo w turnieju GP w karierze. Po niezłym starcie Kurtz popełnił błąd i został wyprzedzony przez Lamberta, a Woryna nie liczył się w walce o podium.

- Cieszę się, że jestem pierwszym żużlowcem w sezonie, który wygrał dwa tunieje Grand Prix. W poprzedni weekend miałem sporo różnych problemów, ale wróciłem do finału i to dla mnie bardzo ważne. Wracam do gry! - podsumował Zmarzlik.

FOT. JAROSŁAW PABIJAN

Bartosz Zmarzlik świetnie czuje się w koszulce lidera cyklu Grand Prix

Do zakończenia sezonu pozostały zawody w duńskim Vojens (12 września) i Toruniu (26 września).

W piątek w stolicy Łotwy rozegrano drugi półfinał Drużynowego Pucharu Świata. Dania zaczęła od zaledwie 3 punktów w czterech pierwszych biegach, ale na koniec okazała się najlepsza, wyprzedzając Szwedów, Łotyszy i Norwegów. Mikkel Michelsen zdobył 10 punktów, Michael Jepsen Jensen 9. Wielki finał tej rywalizacji odbędzie się 29 sierpnia na PGE Narodowym w Warszawie. Polacy jako gospodarze mieli zapewniony udział, ich rywalami będą Dania, Wielka Brytania i Australia.

Wyniki Grand Prix Łotwy: 1. Bartosz Zmarzlik (Polska) - 20 pkt, 2. Robert Lambert (W. Brytania) - 18, 3. Brady Kurtz (Australia) - 16, 4. Kacper Woryna (Polska) - 14, 5. Patryk Dudek (Polska) - 12, 6. Andrzej Lebiediew (Łotwa) -11, 7. Jason Doyle (Australia) - 10, 8. Max Fricke (Australia) - 9.

Czołówka klasyfikacji po ośmiu turniejach: 1. Bartosz Zmarzlik (Polska) 129 pkt, 2. Brady Kurtz (Australia) 125, 3. Robert Lambert (W. Brytania) 119, 4. Michael Jepsen Jensen (Dania) 88, 5. Patryk Dudek (Polska) 81, 6. Kacper Woryna (Polska) 78, 7. Leon Madsen (Dania) 72, 8. Max Fricke (Australia) 71. ...14. Dominik Kubera (Polska) .

KOSZYKÓWKA

Anwil ma już komplet graczy zagranicznych. Dołączy do drużyny jeszcze jeden Polak

Joachim Przybył

Jack Forrest szóstym graczem zagranicznym w składzie Anwilu. Włocławianie są o krok od zamknięcia składu na sezon 2026/27.

Jack Forrest ma być czołowym strzelcem Anwilu w najbliższym sezonie. Amerykanin dopiero rozwija swoją zawodową karierę. Dwa lata temu debiutował w lidze greckiej (śr. 6.5 pkt i 3 zbiórki). W ostatnim sezonie dużo lepiej spisywał się z fińskiej drużynie Salon Vilpas - 16,2 pkt, 5 zbiórek i ponad 2 asysty na mecz.

- To zawodnik, który idealnie wpisuje się w tożsamość i kulturę, jaką budujemy: znakomity strzelec, prawdziwy gracz zespołowy oraz zwycięzca, który ma na swoim koncie mistrzostwo Finlandii. Wierzymy, że Jack jest ostatnim elementem układanki i ważnym wzmocnieniem naszego składu - powiedział dyrektor sportowy Leo De Rycke, cytowany przez portal klubowy.

To szósty i ostatni obcokrajowiec w składzie drużyny Vedrana Bosnicia. Do składu przed sezonem ma dołączyć jeszcze jeden polski gracz. Wiadomo, że Anwil stara się o Kubę Piślę, który ma za sobą świetny sezon w GTK Gliwice, ale możliwe, że będzie to gracz z mniejszym doświadczenie, który przede wszystkim pomoże w rotacji na treningach. Decyzja ma zapaść w najbliższych dniach.

Nie ma co ukrywać, że to skład bardziej ekonomiczny niż w ubiegłym roku, gdy były prezes Łukasz Pszczółkowski chwalił się budżeteme w wysokości 14 mln zł. Emocje we Włocławku studzi Michał Fałkowski, od niedawna dyrektor sportowy klubu. W swoim komentarzu na portalu X podkreślił, że mniejszy budżet na zespół nie wynika z ograniczenia wsparcia ze strony sponsorów, to pozostaje bez zmian. „Zmniejszenie budżetu sportowego wynika z: 1) obciążenia, jakim jest kontrakt poprzedniego trenera, który należy zabezpieczyć w budżecie, 2) braku awansu do playoff w zeszłym sezonie. To realnie wpływa na budżet na zespół" - wyjaśnia Michał Fałkowski.

Przygotowania do sezonu Anwil rozpocznie 16 sierpnia. Pierwszym testem drużyny będzie zaplanowany na 4-6 września we Włocławku Kasztelan Basketball Cup z udziałem niemieckiej drużyny Syntainics MBC Weissenfels oraz szwedzkiej Södertälje Kings.

ANWIL WŁOCŁAWEK 2026/27

Obrońcy: Josiah Strong, Emmanuel Lecomte, Jack Forrest, Mateusz Szlachetka, Bartosz Łazarski, Adam Brenk
Skrzydłowi: Szymon Wójcik, Samuel Hines jr, Hans Vanwijn
Środkowi: Lennard Freeman, Dawid Słupiński

HOKEJ

Jedenaście goli w pierwszym teście KH Energa

Joachim Przybył

W pierwszym teście przed sezonem toruńscy hokeiści przegrali w Sosnowcu z Zagłębiem 3:8. Jeszcze na początku ostatniej tercji był remis.

ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC - KH ENERGA TORUŃ 8:3 (0:0, 2:1, 6:2), RZUTY KARNE: 1:3

Bramki: 1:0 Ciepielewski - Musiał, Kotlorz (28:57), 2:0 Zachariasz - Gromadzki, Wanacki (30:43), 2:1 Larionovs - Hanzawa (37:17), 2:2 Smal - Larionovs, Hanzawa (41:51), 3:2 Sirkia - Brynkus, Chmielewski (47:04), 4:2 Zachariasz (47:46), 5:2 Wanacki - Biłas, Zachariasz (51:29), 6:2 Sozański - Ciura, Peresunko (53:17), 7:2 Heikkinen - Sozański, Peresunko (56:43), 8:2 Gromadzki - Zachariasz (57:50), 8:3 Larionovs - Arrak (58:35)

KH Energa: Studziński, Kałmykow - Schafer, Brandhammer, Kolesnikow, Syty, Denyskin - Tapio, Jaworski, Hanzawa, Arrak, Larionovs - Zieliński, Ossipov, Fraszko, Smal, Kalinowski - Prokurat.

Do Sosnowca torunianie pojechali w mocno okrojonym składzie. Michał Cybulski, Jakub Izdebski oraz Wojciech Wilczok przebywają na zgrupowaniu kadry U20, Jakuba Gimińskiego i Michała Kalinowskiego zatrzymały w domu sprawy rodzinne, Rusław Baszyrow przebywa jeszcze w Kazachstanie, a Santeri Peltola jest kontuzjowany.

FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Torunianie kolejny sparing rozegraną 21 sierpnia w Bytomiu

W 42. minucie wyrównał debiutujący w drużynie Igor Smal. Kilka minut później zaczęła się katastrofa: w ciągu nieco ponad 10 minut torunianie stracili aż sześć goli. Kolejny mecz sparingowy 21 sierpnia w Bytomiu z Polonią. Na to lodowisko torunianie wrócą także tydzień później w ostatni weekend sierpnia wezmą udział w turnieju z Polonią, Unią Oświęcim i Sokołem Kijów.

Kibice toruńscy na Tor-Torze po raz pierwszy zobaczą swój zespół 4 i 5 września w dwumeczu z HC Kijów Capitals.

PIŁKA NOŻNA

Na otwarcie dwa szlagiery

DK, MG

Rozpoczął się nowy sezon w 4. Lidze Kujawsko-Pomorskiej. Emocji na inaugurację nie brakowało

W pierwszej kolejce mieliśmy dwa szlagiery z udziałem zespołów, które nie kryją swoich ambicji dotyczących awansu do Betclic 3. Ligi. Tłuchowia podejmowała Pogoń czyli spotkały się spadkowicz i ekipa, która dwa razy z rzędu grała w barażach o awans. Lepsza okazała się ekipa z Mogilna. Tłuchowianie po zdobyciu kontaktowego gola atakowali, ale bez skutku.

W Solcu Kujawskim Unia podejmowała Wisłę. Gospodarze nie dali żadnych szans drużynie z Dobrzynia nad Wisłą i pewnie wygrali 3:0.

Okazałym zwycięstwo odniosła Unia Wąbrzeźno, która na wyjeździe rozbiła Łokietka Brześć Kujawski 4:0. Hat tricka ustrzelił Oleksij Zbun.

Świetnie zaprezentowały się beniaminki. Rawys Raciąż w ostatnim kwadransie odwrócił losy meczu ze Spartą Brodnica, a Pomorzanin Toruń pewnie pokonał Orlęta Aleksandrów Kujawski.

1. kolejka 4. Ligi Kujawsko-Pomorskiej: Start Pruszcz - Kujawiak Kowal 2:0 (Oskar Semeniuk 55, 74); **Rawys Raciąż - Sparta Brodnica 4:1** (Arkadiusz Narloch 74, Tomasz Prusaczyk 83, Kamil Mosek 87, Damian Rybacki 90+5 - Moustafa Hamed 55); **Skrwa Skrwilno - Victoria Czernikowo 1:1** (Damian Mućka 84 - Alan Gierlikowski 47); **Lech Rypin - Mustang Ostaszewo 1:3** (Mateusz Rozpierski 8 - Radosław Ankierski 17, Nikodem Dziurlikowski 28, Kacper Wielewiecki 65); **Tłuchowia Tłuchowo - Pogoń Mogilno 1:2** (Wiktor Walczak 77 - Marcin Kaliski 32, Norbert Rościszewski 40); **Łokietek Brześć Kujawski - Unia Wąbrzeźno 0:4** (Oleksij Zbun 43 karny, 59, karny, 90+2, Jakub Bollin 89); **Pomorzanin Toruń - Orlęta Aleksandrów Kujawski 3:0** (Maksymilian Opaciński 6, Oliwier Sakiewki 61, Jakub Zieliński 84); **Unia Solec Kujawski - Wisła Dobrzyń nad Wisłą 3:0** (Kamil Kurowski 26, Maksymilian Stróżyński 70, Jakub Bojas 90+1); **Noteć Gębice - Cuiavia Inowrocław 0:0.** ©℗

eprasa.pl b608491569

ŻUŻEL

Fredrik Lindgren za kangura w Grudziądzu

Ostatnie transferowe decyzje przed sezonem 2027. Batersystem GKM Grudziądz dogadał się z Fredrikiem Lindgrenem, który zastąpi Maxa Fricke'a. W Toruniu zdecydowali jednak wzmocnić pozycję U24. Będzie Norweg w drużynie?

Joachim Przybył

To nie był łatwy sezon transferowy dla grudziądzkiego klubu. Zaczęło się od grzmotów, czyli przedłużenia kontraktów z Michaelem Jepsenem Jensenem i Wadimem Tarasienko. Potem trzeba było ostro negocjować z Maksymem Drabkiem. Polak miał konkurencyjną ofertę z Zielonej Góry, ale ostatecznie wybrał GKM. Trzeba było sięgnąć głębiej do kieszeni z konieczności, bo trudno byłoby znaleźć na rynku Polaka choć o zbliżonych możliwościach.

W Grudziądzu największym problemem było wypełnienie luki po Maxie Fricku, który przenosi się do Bydgoszczy. Nie udało się z Ryanem Douglasem, ale pojawiła się okazja na Fredrika Lindgrena. Weteran ze Szwecji traci miejsce w Motorze Lublin i szybko dogadał się w Grudziądzu. To pewnie nie jest wymarzony transfer kibiców, ale... gorzej niż Australijczyk na pewno nie pojedzie. Szwed w tym sezonie ma 20. średnią w PGE Ekstralidze, to żużlowiec obliczalny i sprawdzający się na każdej pozycji w składzie.

Prawdopodobnie grudziądzanie nie zdecydują się na kosztowne wypożyczenie Bastiana Pedersena i postawią w parze juniorskiej na Beau Baileya. W ten sposób drużyna byłaby gotowa i na pewno nie byłaby słabsza niż w tym sezonie.

FOT. SZYMON STARNAWSKI

Fredrik Lindgren w 2023 roku został wicemistrzem świata

FOT. JAROSŁAW MIŁKOWSKI

Mathas Pollestad jest dwa lata będzie startował w kategorii U24

Wszystko wyjaśnia się także w Toruniu. Już w maju głośno było o rozmowach toruńskiego klubu z Mathiasem Pollestadem, który świetnie spisywał się w Stali Gorzów. Kontrakt indywidualny szybko został uzgodniony, ale żużlowiec postanowił jednak zostać w Gorzowie, gdzie klub także przystał na jego warunki.

Sprawa wydawała się zamknięta, ale teraz sytuacja Norwega się zmieniła. Stal Gorzów postawiła na wariant składu z mocniejszym polskim zawodnikiem. Ma tam trafić za większe pieniądze Przemysław Pawlicki, a na pozycji U24 Stal ustawi tańszego Viladsa Nagela. Pollestad znowu pojawił się na rynku i jak wynika z nieoficjalnych informacji, już zaakceptował ofertę 2-letniego kontraktu w Toruniu.

Co z Norickiem Bloedornem? Świetnie ostatnio spisujący się Niemiec łatwo miejsca w składzie „Aniołów" nie chce oddać. Jeszcze w maju obu żużlowców dzieliła przepaść w rankingu. Norweg był sensacją na początku sezonu, miał średnią ponad 2 punktów na bieg, teraz jednak notowania Pollestada topnieją, a Bloedorn pnie się w klasyfikacji. Na finiszu sezonu zasadniczego dzieli ich w średnich zaledwie 0,07 punkta.

Norweg jednak uchodzi za żużlowca bardziej utalentowanego, który w stabilnym toruńskim środowisku mógłby jeszcze bardziej rozwinąć skrzydła. Jego dodatkowym atutem jest także wiek, jest rok młodszy od Bloedorna i może startować jako U24 także w 2028 roku.

Adam Krużyński w rozmowie z portalem po-bandzie.com.pl przyznał zresztą, że negocjacje trwają. - Norick ma ofertę od nas na przedłużenie kontraktu na kolejny sezon w Toruniu. Tylko tyle mogę powiedzieć. Decyzja należy do Noricka - powiedział.

W Toruniu trwają już zaawansowane rozmowy z liderami drużyny na temat nowych kontraktów na sezony 2028 i 2029.

ŻUŻEL

Nawet osłabiona Abramczyk Polonia jest poza zasięgiem wicelidera tabeli

Joachim Przybył

Bez Kaia Huckenbecka i Wiktora Przyjemskiego Abramczyk Polonia pokonała w Łodzi Orła. Świetny mecz odjechali obaj juniorzy.

ORZEŁ ŁÓDŹ - ABRAMCZYK POLONIA BYDGOSZCZ 40:50

Orzeł: Nowak 7 (2,3,0,2,0), Nagel 6+1 (2,2,2,0,0), Cook 4+1 (1,2,0,1), Szlauderbach 2+1 (0,-,1,1), Berntzon 13+1 (2,3,1,3,2,2), Halkiewicz 3 (1,0,2), Lewandowski 5+1 (3,0,2,0)

Abramczyk Polonia: Woźniak 10 (0,1,3,3,3), Putkowski n/s, Brennan 6+1 (3,1,0,1,1), Łoktajew 10 (1,3,3,0,3), Buczkowski 10 (3,1,3,2,1), Pawełczak 10+1 (2,3,0,2,3), Andrzejewski 4+1 (0,1,0,1,2).

Obie drużyny spotykały się po raz pierwszy w maju i co ciekawe, Orzeł wówczas także był wiceliderem. W Bydgoszczy jednak nie pohasał sobie wiele i przegrał 28:62. W rewanżu gospodarze liczyli na więcej, biorąc pod uwagę osłabienie lidera. Abramczyk Polonia musi radzić sobie bez kontuzjowanego Wiktora Przyjemskiego, a Kai Huckenbeck zastąpił w Grand Prix Łotwy kontuzjowanego Dominika Kuberę. W ten sposób Tom Brennan dostał szansę w polskiej lidze po raz pierwszy od 19 kwietnia. Brytyjczyk nie zachwycił, ale kilka ważnych punktów dorzucił.

FOT. JAROSŁAW PABIJAN

Bydgoszczanie wygrali trzynasty kolejny mecz w tym sezonie

Bydgoszczanie mieli początkowo problemy, przegrywali jeszcze po dziewięciu wyścigach, ale potem dwa elementy okazały się kluczowe: przełamanie Szymona Woźniaka, który od trzeciej serii był niepokonany, ale świetna jazda duetu Pawełczak - Andrzejewski. To juniorzy wygrali podwójnie bieg 12., po którym Abramczyk Polonia prowadziła 39:33.

- Trochę pomógł mi start w SGP 2 w Łodzi, choć tor wtedy był inny. Nasze korekty w okolicach trzeciej serii wyszły na dobre. To pozwoliło nam wreszcie odpowiednio dobrze wychodzić startu - powiedział Maksymilian Pawełczak.

Krzysztof Kanclerz podkreśla, że ten mecz był bardzo ważnym doświadczeniem drużyny. - Nie ustrzegliśmy się błędów, ale wyciągnęliśmy z nich wnioski. Czasami brakowało zrozumienia, czasami wyciągało chłopaków od krawężnika, zwłaszcza na drugim łuku. Spodziewaliśmy się takiego toru, ale zwycięstwo nie przyszło łatwo.

Stal Rzeszów - Polonia Piła 45:45

Stal: Szczepaniak 9+1, Pickering 11, Gusts 4, Majewski n/s, Fajfer 4+1, Borowiak 4+1, Przybyło 6, Sadurski 7+1.

Polonia: Basso 9+1, Jasiński 2+1, Nielsen 12, Curzytek 1, Lyager 14, Teska 6+2, Musielak 1.

PSŻ Poznań - Wilki Krosno 37:53

PSŻ: Iversen 4+1, Smektała 2, Berge 7+2, Pludra 2, Douglas 13, Witkowski 7+2, Mencel 2.

Wilki: Becker 8+1, Musielak 11+2, Doyle 14, Dudek n/s, Zagar 11, Kowalski 5, Kręglicki 4.

1.	Abramczyk Polonia	13	32	+253
2.	Orzeł Łódź	13	17	-44
3.	PSŻ Poznań	13	17	-11
4.	Stal Rzeszów	13	17	+5
5.	ROW Rybnik	12	13	+29
6.	Polonia Piła	13	11	-149
7.	Wilki Krosno	13	10	-30
8.	Moonfin Magnus Ostrów	12	8	-53

eprasa.pl b608491569